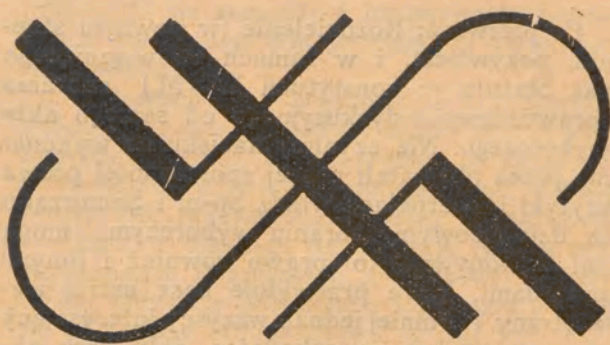


# ŻYCIE

WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ, STOWARZYSZENIA „SZKLANE DOMY”, ODDZIAŁU ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI NA ŻOLIBORZU I GOSPODY SPÓŁDZIELCZEJ



Nr. 3

WARSZAWA

MARZEC 1938

## WYBORY DELEGATÓW

Co rok na wiosnę, gdy stajemy przed nową serią zebrań dzielnicowych, gdy przygotowujemy sprawozdanie dla ogółu członków Spółdzielni, gdy chcemy możliwie wszystkich zainteresować działalnością obecną i przyszłą naszej organizacji społecznej, jak najbardziej rozszerzyć odpowiedzialność za jej losy — zastanawiamy się nad brakami i zaletami ustroju W.S.M., naszej demokracji.

Demokracja polega na czynnym współuczestnictwie wszystkich obywateli w prowadzeniu i kontroli instytucji oraz powoływaniu jej władz.

Nie może się ona sprowadzać w naszej instytucji do udziału raz do roku w zebraniach dzielnicowych. I bynajmniej się nie sprowadza. Jej istotą jest codzienna praca, inicjatywa i kontrola w rozmaitych komórkach, organach, zebraniach różnych organizacji działających na naszym terenie i współpracujących z W.S.M.

Czy możemy żądać, aby wszyscy członkowie przyszli na zebrania dzielnicowe, brali udział w dyskusji i roztrząsaniu spraw naszego codziennego życia, słuchali z zaciekawieniem wygłaszanych sprawozdań? Rada Nadzorcza W.S.M., wychodząc z założenia, że zebrania doroczne członków powinny być możliwie żywe i liczne, że z drugiej strony należy wykorzystać możliwości posiadanych przez Spółdzielnię pomieszczeń, postanowiła w tym roku zmniejszyć liczbę dzielnic, urządzić dla mieszkańców Żoliborza dwa zebrania, dla mieszkańców Rakowca — jedno i dla pozostałych członków, oraz tak zwanych maruderów — jedno dodatkowe zebranie. Będziemy więc mieli dwa razy mniej dzielnic niż w roku ubiegłym. Zwrócimy uwagę tylko na ważniejsze ogólne zagadnienia, obchodzące członków i mieszkańców Osiedli W.S.M., zakładając, że są oni dosyć szczegółowo informowani o przejawach życia naszych instytucji przez artykuły

i notatki w „Życiu W.S.M.”, że mogą zgłaszać swoje postulaty i życzenia za pomocą organów Samorządu mieszkańców, oraz poprzez współpracujące z nami stale instytucje i, że na ogół z możliwości tych korzystają.

Nie możemy natomiast nikogo **rozgrzeszyć i zwolnić od obowiązku wzięcia udziału w akcie wyborczym**, od złożenia swego głosu przy wyborze przedstawicieli do **naczelnego organu W.S.M.** jakim jest **Walne Zgromadzenie delegatów**. Wypełnienie tego obowiązku będzie wszystkim ułatwione i możliwie udostępnione. Głosowanie będzie się odbywało do urn w określonej godzinie od 20 do 21-ej tak aby zajęło jak najmniej czasu i nie przeszkadzało w jednoczesnym prowadzeniu obrad na zebraniu dzielnicowym. Kandydaci z każdej kolonii będą wysunięci przez nasze instytucje i samych członków, oraz ogłoszeni na tablicach przed rozpoczęciem głosowania. Złożenie głosu jest **obowiązkiem obywatelskim każdego członka W.S.M.**

Wypełnienie tego obowiązku **będzie rejestrowane** dla każdej kolonii oddzielnie. Podobnie jak w latach ubiegłych kolonia, która wykaże największy procent głosujących, najwyższy stopień uspołecznienia, będzie **premiowana** pierwszeństwem w dalszym wyposażaniu i upiększaniu **swego dziedzińca i otoczenia**. Chodniki płytowe i krawężniki, dalsze ukwiecenie i zadrzewienie stanie się udziałem **zwycięskiej kolonii**. Sposób wykorzystania nagrody będzie pozostawiony delegacji kolonijnej. Zostanie zapewnione zwycięskiej kolonii również pierwszeństwo w czasie wykonania robót, tak aby mogły one być zakończone przed dniem **Święta Spółdzielczości**.

Co więc jest cechą nową tegorocznych zebrań dzielnicowych i kampanii wyborczej? Jakiego rodzaju próbę chcemy przeprowadzić?



Po pierwsze: Rozdzielenie (w pewnym stopniu, oczywiście, i w ramach obowiązującego nas Statutu — konstytucji W.S.M.) zebrania sprawozdawczo-dyskusyjnego od samego aktu wyborczego. Nie czynimy nacisku na wykonanie przez obywateli naszej społeczności prawa krytyki i interpelacji władz Sp-ni i Samorządu na dzielnicowym zebraniu wyborczym; mogą oni wykonywać to prawo również i innymi sposobami, które przewiduje nasz ustroj wewnętrzny. Niemniej jednak wszyscy interesujący się samorządem mieszkańców, cały nasz aktyw, biorący czynny udział w życiu osiedli, będą mogli spokojnie i rzeczowo przeprowadzić dyskusję nad możliwie ciekawie ujętymi i zreferowanymi zagadnieniami, stojącymi na porządku obrad zebrania dzielnicowych, będzie mógł poddać ocenie działalność dotychczasową organów samorządu mieszkańców i odpowied-

nio ukształtować skład tych organów na przyszłość.

Po drugie: Ułatwienie aktu wyborczego. Każdy członek W.S.M. nie tracąc więcej niż godzinę czasu (a może nawet mniej) może przyjść w oznaczonym terminie i złożyć swój głos do urny wskazując na kartce do głosowania trzech swych mężów zaufania, którym chce powierzyć pełnomocnictwo do obrony interesów członków W.S.M. i decyzję w sprawach rozwoju Spółdzielni, kontroli jej działalności, powoływania władz itp. Jest to obowiązkiem moralnym, statutowym i społecznym każdego członka W.S.M. I dlatego kładziemy nacisk na wypełnienie tego obowiązku, wzywamy wszystkich członków Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, aby obowiązek ten rzetelnie wypełnili!

## Rok 1937 w życiu Spółdzielni

Rok 1937 można zaliczyć do pomyslnych w życiu Spółdzielni, aczkolwiek nie wszystkie zamierzenia W.S.M. zostały zrealizowane.

W dziedzinie budowy nowych mieszkań posunęliśmy się znacznie naprzód. Wykończono i oddano do użytku 103 mieszkania III serii oraz część społeczną w Osiedlu Rakowieckim, oraz rozpoczęto budowę 96 mieszkań IX Kolonii Osiedla Żoliborskiego. Kolonia ta budowana jest z tanich funduszy T.O.R.

Pragnęliśmy wybudować całą IX kolonię i rozpocząć X o łącznej liczbie mieszkań 360; niestety — niemożność uzyskania dostatecznych kredytów zmusiła nas do ograniczenia budowy.

Mieszkania wybudowane w IX Kolonii składają się z 39 dwuizbowych o powierzchni 36 m<sup>2</sup>, 30 półtoraizbowych o powierzchni 30 m<sup>2</sup> i 27 półtoraizbowych o powierzchni 24 m<sup>2</sup>.

Samo projektowanie mieszkań zostało uspołecznione: architekci Brukalscy 11 marca zreferowali ok. 200 zabranym lokatorom ew. kandydatom na mieszkania w IX kolonii projekty mieszkań, po czym odbyła się ożywiona dyskusja: wszystkie zgłoszone opinie zostały szczegółowo rozważone, a następnie dehydraty słuszne i mieszczące się w ramach możliwości finansowych i technicznych uwzględnione przy ostatecznym opracowywaniu projektu.

Wzrost członków Spółdzielni był większy niż w latach poprzednich. W ciągu roku przyjęto 295 nowych członków (w 1936 r. — 237), wykreślono 109 (w 1936 r. — 196), czysty przyrost członków 186 (w 1936 r. — 41).

Pod względem socjalnym skład członków Spółdzielni znowu zmienił się na korzyść robotników, których na 31 grudnia 1937 r. było 707 (w ub. r. 584), co stanowi 35.6% (w ub. r. 32.4%) ogółu członków; liczba pracowników

instytucyj społecznych wzrosła z 212 do 227, urzędników z 746 do 777, co stanowi 39.0% (w ub. r. 41.3%); liczba in. pracowników i emerytów wzrosła z 239 do 252. Instytucyj społecznych należy do Sp-ni 25 (wzrost o 4).

Na pomyslnie wyniki ruchu członków złożyło się kilka przyczyn, a przede wszystkim: coraz większe spopularyzowanie idei spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego, dalsza współpraca z ruchem zawodowym, oddłużenie S-ni i wreszcie — pewna choć nieznaczna poprawa warunków pracy robotników i pracowników.

O sprawie oddłużenia W.S.M. wiele razy już pisaliśmy. Jak wiadomo Minister Skarbu zatwierdził tylko część wniosku Banku Gosp. Kraj., zmniejszając skreślenie kapitału dłużnego o 2 miliony złotych. Formalnie oddłużenie to zostało przeprowadzone w lutym ub. r. Przyjmując je do wiadomości Sp-nia wystąpiła do Ministerstwa Skarbu o rewizję decyzji, wykazując, że bez dalszego oddłużenia W.S.M. musiałaby podnieść czynsze w Osiedlu Żoliborskim, co groziłoby zmianą składu społecznego mieszkańców. W rezultacie uzyskaliśmy obietnicę Ministerstwa Skarbu, że pewna część kapitału dłużnego i reszta zaległych odsetek zostanie jeszcze skreślona, ale nie w rozmiarach uzgodnionych przez B.G.K. ze Spółdzielnią.

Ograniczenie oddłużenia zmusiło Sp-nię do najbardziej ostrożnego dysponowania funduszami. Wprawdzie nigdy gospodarka nasza nie była rozrzutna, ale nowa sytuacja spowodowała konieczność liczenia się z każdym groszem, co pociągnęło za sobą bardziej rygorystyczne wymagania co do spłaty wkładów mieszkaniowych i ograniczenie wydatków na wyposażenie kolonii, oraz remonty i odnowienia.



OSIEDLE ŻOLIBORSKIE

W roku sprawozdawczym zmniejszyły się znacznie przestoje mieszkań, przeważnie mieszkania były wynajmowane nowemu lokatorowi w okresie wymówienia. Zwłaszcza na jesieni był duży brak mieszkań, tak, że nawet na trzyizbówki trzeba było czekać.

Wyprowadzki zmniejszyły się znacznie: z 142 do 104. Liczba robotników wyprowadzających się zmniejszyła się do 21 (20% ogółu wyprowadzających się), gdy w ub. r. wynosiła 38 (26.2%).

Niestety — jeżeli chodzi o wprowadzających się, to na ogólną liczbę 107 — robotników było tylko 18 (tj. 17% wprowadzających się). W ten sposób liczba robotników zamieszkałych w Osiedlu zmniejszyła się o 3 rodziny. Z powodu sprawy o zaległe komorne lub eksmisję wyprowadziło się 10 mieszkańców, w czym 2 robotników.

Zamiany mieszkania dokonało 71 mieszkańców.

Biuro meldunkowe dokonało 2.999 czynności meldunkowych. Warto zaznaczyć, że liczba urodzeń wynosiła 50 (12 i pół na tysiąc mieszkańców), zgonów zaś 31 (7,7 na 1000 mieszkańców) i zameldowanych chorób zakaźnych było 19. Wszystko to wskazuje na dobre wyniki zdrowotne zamieszkiwania w domach W.S.M.

Wpływy komorniane zostały utrzymane w granicach budżetu, osiągając sumę po potrąceniu opłat na działalność społeczno-wychowawczą, pomoc doraźną i centralne ogrzewanie 813.940 zł., wobec preliminowanych 810.000 złotych.

Musimy podkreślić fakt dalszego zmniejszenia się zaległości komornianych. Z zestawienia zaległych opłat w każdym miesiącu wynika, że zaległości te do lipca włącznie były bardzo różne i nieoczekiwane. Dopiero od wprowadzenia comiesięcznych posiedzeń Komisji Dyscyplinarnych widzimy od sierpnia regularny spadek zadłużenia. W sierpniu zaległych miesięcy było 345, we wrześniu 281, w październiku 268, w listopadzie 232 i w grudniu 201.

W związku ze zmniejszoną liczbą przeprowadzek lokatorów W.S.M. i wyprowadzań się z Osiedla Żoliborskiego ilość **odnowionych mieszkań** spadła w porównaniu z rokiem 1936 z 229 na 182 (o 20,5%); jeszcze większa różnica zachodzi przy porównaniu powierzchni odnowionych mieszkań, a mianowicie z 10.221 m<sup>2</sup> do 7.823 m<sup>2</sup>, tj. o 23,5%.

Wydatki na odnowienie mieszkań wyniosły 17.920 zł. Wpływy od lokatorów, na które składają się opłaty za zużycie normalne, opłaty dodatkowe za braki i uszkodzenia, oraz za dezynsekcję wyniosły w ogólnej sumie 16.350 zł. Różnica obciążała r-k remontów i konserwacji budynków. Koszty odnowienia, przypadające na 1 m<sup>2</sup> powierzchni odnowionych lokali, w porównaniu z rokiem zeszłym, nieco wzrosły z 2,26 na 2,29 złotych.

Wydatki na **remonty i konserwację** budynków w sumie swej odpowiadają preliminarzowi budżetowemu.

Z większych robót wykonanych w tym dziale wymienić należy malowanie klatek schodowych w koloniach II i III, założenie brakujących w kuchniach drzwiczek wycierowych w ilości ponad 250, przekładanie podłóg i układanie posadzek w lokalach (te ostatnie roboty przy współdziałaniu finansowym lokatorów)). Między innymi położono posadzkę z terrakoty w sklepie „Gospody Spółdzielczej” w VII kol.

Aczkolwiek w skromnym zakresie przeprowadzono w Osiedlu na Żoliborzu kilka **pożytecznych inwestycji budowlanych**.

Kolonia I-sza otrzymała dwa nowe lokale społeczne w budynku B. Lokale te liczące każdy po 30 m<sup>2</sup> powierzchni wyposażone zostały w instalacje wodociągowo-kanalizacyjne.

Wyłączniki elektryczne na klatkach zostały zamienione na wyłączniki pneumatyczne t. zw. kolumbusy. Regulacja światła nieco szwankuje z powodu gorszego gatunku kolumbusów krajowych, ale dostarczająca firma zobowiązała się je wymienić.

Przebudowano dwa lokale trzyizbowe dla gimnazjum RTPD im. B. Limanowskiego.

W kolonii II-ej, która odniosła zwycięstwo w akcji o najliczniejszy udział członków w akcji wyborczej, wykonano większe inwestycje na dziedzińcu. Do całkowitego zakończenia dziedzińca brakuje jedynie stałego ogrodzenia, którego ustawienie wobec sprzeciwu władz miejskich musiało być odłożone.

Chodników z płyt betonowych ułożono 272 m<sup>2</sup>, oddzielono trawniki krawężnikami betonowymi długości 304 m., oraz pobudowano dwie betonowe piaskownice na miejsce drewnianych. Ponadto zejścia do piwnic zostały oddzielone drzwiami we wszystkich klatkach schodowych.

Przebudowano znajdujący się w podziemiach drugiej kolonii lokal R.K.S. „Marymont”, powiększono w nim dwa okna od ul. Marymonckiej i położono podłogę drewnianą o powierzchni 86 m<sup>2</sup>.

W kolonii VIII ułożono częściowo chodnik między klatkami pierwszą i trzecią.

Została dalej rozbudowana szklarnia ośrodka ogrodniczego W.S.M. Budynek szklarni podłużono w kierunku magazynu, powiększając szklarnię o 50 m<sup>2</sup>. Nowo dobudowana część posiada jak i część starsza instalacje centralnego ogrzewania i wodociągowe.

Zużycie wody w stosunku do r. ub. wzrosło o 4.94%, a wydatki wyniosły 74.729 zł., wobec preliminowanych 70.000 zł. Złożyło się na to kilka przyczyn. Przede wszystkim upalne lato spowodowało zwiększenie spożycia wody w mieszkaniach oraz intensywniejsze polewanie dziedzińców i zieleńców; podnoszenie ciśnienia wody w sieci wodociągowej. Różnicę w obliczeniu spowodowało także wystawienie



rachunków za 370 dni, gdy w ub. r. okres obrachunkowy wynosił dla poszczególnych kolonii 353 do 360 dni.

Własna studnia z powodu braku odpowiednio dużego zbiornika zastąpiła wodę miejską w pralni, kąpielisku i ogrodzie tylko w około 50%: własnej wody zużyto 8672 m<sup>3</sup>, miejskiej 8461 m<sup>3</sup>. W ogóle zużyto wody miejskiej 106.528 m<sup>3</sup>, gdy w 1936 r. 98.169 m<sup>3</sup>.

W pralni osiągnęliśmy pewien postęp: bielizny przeprano 62.614 kg. (w ub. r. 59.759 kg.) a więc o 4.8% więcej. Pralnia czynna była 161 dni (w ub. r. 153). Dziennie przeprano taką samą ilość bielizny jak w r. ub. (390 kg.), na jednego mieszkańca 15.6 kg. rocznie, gdy w ub. roku 14.8 kg.

Wskutek dalszego usprawnienia gospodarki pralniczej i wzrostu frekwencji dopłata eksploatacyjna do pralni zmniejszyła się o ok. 20%.

Frekwencja w kąpielisku utrzymała się na poziomie ub. r. Kąpielisko czynne było 236 dni, kąpiących się 14.566 (w ub. r. 15.001) z czego w natryskach 8.424 (w ub. r. 8.259), w wannach 6.142 (w ub. r. 6.742). Pozorne zmniejszenie się liczby kąpeli wynika z urządzenia specjalnej kabiny kąpielowej dla pracowników kotłowni i warsztatów.

Daje to możność pracownikom tym nawet codziennej kąpieli.

Reorganizacja pracy w kąpielisku, zmniejszenie kosztów ogrzewania wody i lokalu, oraz kosztów remontu spowodowało osiągnięcie pewnej nadwyżki eksploatacyjnej.

Na centralnym ogrzewaniu w sezonie 1936/37 roku uzyskaliśmy nowe oszczędności, bez zmniejszenia stopnia nagrzania mieszkań. Centralne ogrzewanie kosztowało 108.855.86 zł., gdy w poprzednim sezonie 126.632 zł., przy niezmienionej powierzchni ogrzewania; tak samo jak w ub. roku główną oszczędność osiągnięto na węglu i koksie, wydając 64.392 zł. (w poprzednim roku 75.384 zł.). W roku sprawozdawczym średni koszt ogrzewania osiągnął kwotę 1.82 zł. na 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej mieszkań (w poprzednim roku 2.11 zł.), czyli obniżył się o 14%.

Gospodarka Ośrodka Ogrodniczego w roku ubiegłym uległa znacznej poprawie. Dochody i wydatki Ośrodka znacznie przekroczyły preliminowane 28.500 zł., osiągając sumę 34.316 zł. Zamknięcie roku budżetowego wykazuje zańdwie 295 złotych niedoboru, co w porównaniu z 5.000 zł. niedoboru w roku 1936 jest sumą znikomą. Jeżeli ambicjom bezdeficytowej gospodarki nie stało się zadość, to tylko z powodu katastrofalnej suszy, wskutek czego, nie mówiąc już o innych stratach, koszt wody z preliminowanej sumy 300 zł. wzrósł do 900 zł.

Za utrzymanie dziedzińców Żoliborza o powierzchni 28.000 m<sup>2</sup> Ośrodek Ogrodniczy otrzymuje 6.000 zł., co na 1 m<sup>2</sup> wynosi 21.5 gr. Za utrzymanie dziedzińców Rakowca o pow. 4.500 m<sup>2</sup> — 800 zł. — za 1 m<sup>2</sup> wynosi 18 gr.

Ogród Szkolny korzysta z urządzeń i prac Ośrodka w celu zapoznania młodzieży ze wszystkimi pracami ogrodniczymi.

Dział sprzedaży dał nam wpływów 14.486 zł. czyli o 4 tys. więcej niż w roku 1936 i o 2.086 więcej niż preliminowano. Analizując te wpływy musimy stwierdzić, że ponad 10.000 zł. pochodzi z produkcji pod szkłem tj. szklarni i inspektów, w czym szklarnie o pow. 220 m<sup>2</sup> dają wpływów 8.800 zł. (z 1 m<sup>2</sup> — 40 zł.). Inspekty o pow. 450 m<sup>2</sup> — 1.500 zł. (z 1 m<sup>2</sup> — 3,30 zł.). Ogród Gospodarczy o pow. 4.700 m<sup>2</sup> — 4.000 zł., co wyniosło 1 zł. z 1 m<sup>2</sup>.

Wartość remanentu wzrosła z 7.614.34 zł. do 8.034 zł.

Komisja Administr. Samorządu lok. odbyła 7 posiedzeń, współdziałając z administracją Osiedla. Współpraca ta dała lepsze wyniki niż w latach poprzednich. Jedynie kontrola czystości nie ruszyła z martwego punktu. Komisja Dyscyplinarna odbyła 6 posiedzeń, przy czym od sierpnia odbywały się te posiedzenia regularnie co miesiąc.

#### OSIEDLE RAKOWIECKIE

Osiedle na Rakowcu w drugiej połowie ub. roku zwiększyło się o 96 mieszkań półtoraizbowych o powierzchni 32 m<sup>2</sup> każde.

Przydział tych mieszkań oraz pokoi kawalerskich odbył się 30 czerwca. Lokatorzy wprowadzili się w ciągu sierpnia, września i października.

Kandydatów na mieszkania było nieco więcej niż mieszkań; wobec tego jednak, że kilku kandydatów zrzekło się kolejności starczyło mieszkań dla wszystkich. Z pośród dawnych lokatorów przeprowadziło się do nowych mieszkań kilkanaście osób z Osiedla Rakowieckiego i kilka z Żoliborza. Opuszczone przez nich mieszkania zostały przydzielone nowym członkom Spółdzielni.

Obecnie skład socjalny lokatorów Rakowca jest następujący:

robotnicy przemysłowi	— 141 — 50,0%
robotnicy komunikacyjni	— 104 — 36,0%
robotnicy inni	— 10 — 3,2%
rzemieślnicy i emeryci	— 13 — 4,4%
pracownicy instytucji społecznych	— 10 — 3,2%
pracownicy umysłowi	— 10 — 3,2%

W końcu roku Osiedle Rakowieckie liczyło 1070 mieszkańców, w czym 509 mężczyzn i 561 kobiet (na 100 mężczyzn przypada 110 kobiet). Osób dorosłych było 641, w czym mężczyzn 303 i kobiet 338; dzieci w wieku poniżej 3 lat 64, od 3—7 lat — 89, od 7—14 lat — 163 i od 14—21 lat — 113.

Część społeczna nie została wykończona całkowicie z powodu nie uruchomienia przez T.O.R. obiecanego kredytu dodatkowego w wysokości 35.000 zł. Lokale społeczne oddano do użytku w październiku w surowym stanie.



W ciągu roku sprawozdawczego, poza przeprowadzeniem się 17 lokatorów do nowowykończonych mieszkań III serii, dokonano tylko jednej zmiany mieszkania. 5 lokatorów wyprowadziło się poza Osiedle.

W lecie zostały poczynione przez Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane poprawki w mieszkaniach I i II serii. Odnowiono 24 mieszkania. Drewniany budynek po prowizorycznej pralni został otynkowany od wewnątrz. Poza tym przeprowadzono szereg drobnych robót konserwacyjno-remontowych.

Osiedle zostało ogrodzone od ulicy Wiślickiej siatką na słupach żelaznych oraz od strony stawu agrilowskiego siatką na słupach drewnianych. W ten sposób zostały ogrodzone również ogródki działkowe wraz z nowo wydzielonym terenem. Na ogródkach działkowych wygruzowano 50 metrów ścieżek, oraz zbudowano studnię na nowym terenie.

Wzdłuż nowych budynków ułożono z obu stron chodnik z płyt betonowych.

Wpływy komorniane za rok sprawozdawczy z Osiedla na Rakowcu, po potrąceniu opłat na Fundusz Społeczno-Wychowawczy, wyniosły 53.414 złotych. Pewna różnica w stosunku do preliminarza powstała z powodu opóźnienia oddania do użytku mieszkań III serii o 2 miesiące i nie pobierania do 31 grudnia 1937 roku opłat za korzystanie z części społecznej (oddanej o 3 miesiące później).

Na remont i konserwację przeznaczono w preliminarzu 2.000 złotych. Wydatkowano nieco mniej. Niewielkie koszty remontów i konserwacji tłumaczą się niedawnym wykończeniem budynków. Stosunkowo znaczną pozycję stanowiły wydatki na wprawianie szyb na korytarzach i klatkach schodowych.

Na wodę i kanalizację preliminowano łącznie z amortyzacją 7.000 złotych. Wydatkowano przeszło dziesięć tysięcy. Na to przekroczenie złożyło się kilka przyczyn: wadliwe działanie motorów; stosunkowo długi okres korzystania z wody miejskiej, gdyż dopiero po zainstalowaniu odżeleziacza i poprawieniu studni osiedle korzysta z wody własnej; czyszczenie rowu wzdłuż ulicy Pruszkowskiej; kilkakrotne reperacje wylotu betonowego rozbijanego przez niewykrytych sprawców.

Należy zaznaczyć, że kolumbusy i żarówki zainstalowane w budynkach III serii okazały się niepraktyczne. Kolumbusy zostaną przez przedsiębiorcę wymienione.

Pralnia, wyposażona w urządzenia dla 7 osób piorących jednocześnie, została uruchomiona we wrześniu. Na 289 lokatorów korzystało z pralni 171. Z poza Osiedla korzystała z pralni 1 osoba. Ogółem przeprano w pralni około 6 tysięcy kilogramów bielizny.

W pralni były jeszcze niedociągnięcia, wskutek niepełnego wykończenia budowy; dostarczony magiel nowego typu okazał się niedobry i musiał być zamieniony.

Kąpielisko zostało również uruchomione we wrześniu. W ciągu czterech miesięcy korzystało z kąpieliska około 2.000 osób, w czym 18 z poza Osiedla i 1.015 (około 50%) za biletami kredytowymi zakładów pracy. Kąpielisko było czynne ogółem 36 dni.

Pralnia i kąpielisko dały ponad 1000 złotych niedoboru.

Duża sala pozwala na rozwój pracy kulturalno-oświatowej w Osiedlu. Odbywają się już odczyty, koncerty i systematyczne przedstawienia „Baja”.

Eksploatacja sali rzecz prosta w pierwszym okresie musiała być deficytowa.

Ogródki działkowe zajmujące ok. 15.000 m<sup>2</sup> powierzchni znajdują się tuż przy granicy Osiedla. Teren ogródków jest podzielony na 132 działki z czego 2 działki użyte są pod studnie i 2 pod ogólne miejsca kompostowe. Działki 100 metrowe, za wyjątkiem krańcowych.

Opłata za użytkowanie działek wynosi 10 groszy od metra za rok, płatne w 4 ratach kwartalnych.

Rachunek ogródków działkowych zamyka się bez strat i bez nadwyżek.

**Samorząd Rakowiecki** odbył siedem posiedzeń współpracując z administracją przede wszystkim w kierunku osiągnięcia lepszej komunikacji z miastem, a zwłaszcza dojścia pieszego, oraz odwodnienia terenu. Samorząd zwracał uwagę Zarządu na konieczność usunięcia braków i niedociągnięć pralni i kąpieliska, a także w poszczególnych mieszkaniach. Samorząd starał się wywrzeć wpływ na mieszkańców, aby bardziej troszczyli się zarówno o urządzenia społeczne jak i należyte utrzymanie mieszkań. Natomiast niedostatecznie wiele uwagi poświęcił Samorząd na kontrolę czystości oraz prawidłowe funkcjonowanie Komisji Dyscyplinarnej.

\*\*

**Działalność społeczna i propagandowa** W.S.M. była prowadzona w roku ubiegłym z niesłabnącą energią.

Jej podstawami były fundusze: Doraźnej Pomocy i Społeczno-Wychowawczy. Pierwszy, o charakterze przejściowym uległ dalszej redukcji, aczkolwiek zniżki komorniane były przyznawane wszystkim do tego uprawnionym na podstawie regulaminu, a akcja dożywiania dzieci nie doznała uszczerbku.

Wpływy Funduszu Społ.-Wych. dały 75.247 zł. zamiast preliminowanych 72.000 zł. W związku z tym zwiększono pomoc dla instytucji o 1820 zł, i na „Życie W.S.M.” wydatkowano o 511 zł. więcej.

„Życie W.S.M. ukazało się w 12 numerach o łącznej objętości 240 str. W.S.M. zwiedziło 53 wycieczek. Ścisła współpraca ze związkami zawodowymi i T.U.R. była prowadzona w dalszym ciągu. Kilka wydawnictw (Program T. Toeplitza, Pierwsze informacje o W.S.M., mapa Osiedla itd.) także swoją rolę spełniło.



Specjalnie podkreślić należy sprawę I Poi. Kongresu Mieszk. w Polsce. W.S.M. wspólnie z organizacjami świata pracy wzięła w tym Kongresie udział, przyczyniając się w miarę sił i możliwości do osiągnięcia sukcesu w formie uzyskania absolutnej większości dla rezolucji-deklaracji świata pracy w sprawie budownictwa społecznego.

Z PTRM współpraca nasza była bardzo intensywna. Świadectwem tego jest między innymi

obszerny numer Domu Osiedla Mieszkania poświęcony dziesięcioleciu osiągnięć spółdzielczego budownictwa robotniczego.

Oceniając ogólne wyniki pracy W.S.M. w r. 1937 stwierdzamy, że mimo trudnych warunków i pewnych niedociągnięć w poszczególnych działach pracy zdobyliśmy na ogół poważne osiągnięcia, co potwierdza raz jeszcze, że drogi rozwojowe W.S.M. dobrze zostały wybrane

## O pracy samorządu mieszkańców Osiedla WSM na Żoliborzu

Samorząd Mieszkańców Osiedla w okresie kadencyjnym 1937/38 r. zbierał się przeciętnie raz na miesiąc. Praca członków Samorządu polegała na omawianiu spraw dotyczących utrzymania porządku w poszczególnych koloniach i na współdziałaniu z instytucjami istniejącymi na naszym terenie.

A więc z mniejszym czy większym skutkiem ułatwiano sprawy utrzymania w czystości piwnic, klatek schodowych i dziedzińców. Poza tym członkowie Samorządu prowadzili akcję propagandystyczną, za wstępowaniem do Stowarzyszenia „Szklane Domy“, dokonywali zbiórek pieniężnych, między innymi na „Fundusz Stypendialny im. T. Toeplitza“, częściowo pomagali przy zbieraniu ankiety, wydanej przez nasz Radio-Klub, oraz brali udział w różnych „Komisjach“.

O pracy poszczególnych delegacji kolonijnych można powiedzieć, że robiły one wszystko, co według swego pojęcia należało robić, aby wypełnić sumiennie obowiązki opiekunów kolonijnych.

Jednak nie o wszystkich opiekunach wzgl. opiekunkach, można mówić w ten sposób, gdyż byli i tacy, którzy całą pracę ograniczyli do gościnnych niejako występów na zebraniach Samorządu.

Możliwe, że i mieszkańcy negatywnie ustosunkowali się do prac opiekunów, a ci odwzajemnili się swoim wyborcom tym samym.

W omawianym okresie kadencyjnym funkcjonowały sprawnie komisje „Administracyjno-Lokatorska“ i „Dyscyplinarna“. Powołano do życia jeszcze „Komisję opieki nad dzieckiem na dziedzińcach“ i „Komisję Gospodarczą“, jednak ze smutkiem należy stwierdzić, że praca tych „komisji“ ograniczyła się do odbycia zebrań konstytucyjnych.

Na ogół, Samorząd nie prowadził zbyt intensywnego żywota.

Należało by poszukać przyczyny.

§ 3 pkt. b) Regulaminu Samorządu mówi: „Opiekunowie wraz z delegatami danej kolonii na Walne Zgromadzenie W.S.M. stanowią łącznie delegację kolonijną, której przewodniczy opiekun kolonijny“.

W sumie daje to kilka dziesiątków ludzi. Zdałoby się, iż wszelkie poczynania Samorządu, przy tak licznych udziałach współdziałających, winny być uwieńczone pomyślnym wynikiem. Że tak nie jest, zaświadczyć mogą słabe wyniki zbiórki na Fundusz Stypendialny im. T. Toeplitza w I, II i III kolonii.

Może, wobec tego, za wiele osób ma wykonywać pewną minimalną pracę.

Może osoby na które się liczy posiadają za wiele różnych funkcji — różnych mandatów społecznych?

Może przy wyborze opiekunów, względnie delegatów kolonijnych, należy brać pod uwagę i możliwość sprawowania przez nich mandatu opiekuna czy delegata?

A możeby należało urządzić kursy opiekunów kolonijnych?

A może... może... winni są w pewnej mierze sami mieszkańcy naszego Osiedla?

Wobec zbliżającego się terminu zebrań dzielnicowych, chcę zwrócić wszystkim uwagę, iż mandat opiekuna kolonijnego, to mandat bardzo odpowiedzialny, połączony z ciężką i niewdzięczną niejednokrotnie pracą. Podejmujący się tej pracy winni zdać sobie z tego sprawę.

A. Dziarnowski.

## Komisja Dyscyplinarna

Powołana jeszcze dla I kolonii naszego Osiedla Komisja Dyscyplinarna przeszła różne koleje w ciągu 10-ciolecia swej działalności.

Pierwsi lokatorzy uznali ją i honorowali jako własny sąd. Opinia potępiająca z Komisji — była opinią potępiającą całej kolonii. Pierwsza eksmisja — za 10 pkt. karnych — przez wszystkich komentowana była jako sprawiedliwe wyeliminowa-

nie ze Spółdzielni jednostki złośliwej, nie nadającej się do życia spółdzielczego.

W następnych latach z każdym rokiem powiększała się w dwójnasób liczba lokatorów. Niemal równocześnie pogłębiał się ogólny kryzys gospodarczy, spadały zarobki mieszkańców Osiedla i rosła zaległość za komorne.

Sama procedura postępowania przed Komisją



okazała się niepraktyczną i niemożliwą do wykonania przy tak wielkiej ilości spraw. Sporządzanie w kilku egzemplarzach wykazów, badanie lokatorów przez opiekunów, a następnie samo posiedzenie przy udziale opiekunów, przedłużało załatwienie wniesionych spraw do 5 posiedzeń, trwających po 4—5 godzin każdorazowo. Masowo stawiane punkty karne przestały oddziaływać na lokatorów — uległy ogólnej dewaluacji.

Na rozpatrzenie spraw o przekroczenia innych przepisów korzystania z mieszkań brakło zazwyczaj czasu i sprawy te zalegały po kilka miesięcy, a potem przestawały być już aktualne i trzeba było je umarzać.

W rezultacie w latach 1933—1935 Komisja nie posiadała większego znaczenia jako organ Samorządu Lokatorskiego. To też Rada Nadzorcza z okazji wprowadzenia nowego Statutu Spółdzielni w czerwcu 1937 r. umorzyła dawne kary. Prace Komisji uległy zreformowaniu, zebrania odbywały się odtąd systematycznie, ogłaszane plakatem w całym Osiedlu i dostępne dla wszystkich mieszkańców. Uległa również uproszczeniu strona techniczna pracy Komisji i ewidencja wyznaczonych punktów do chwili wydania postanowienia.

Na Komisji rozpatruje się sprawy wszystkich lokatorów, którzy do dnia posiedzenia Komisji jeszcze zalegają z zapłatą. Posiedzenia są jawne i każdy ma możliwość obrony. Sprawy nieobecnych Komisja rozpatruje zaocznie tylko po wysłuchaniu przedstawicieli administracji Osiedla.

Od sierpnia 1937 r. posiedzenia odbywają się systematycznie pod koniec każdego miesiąca.

Liczba spraw komornianych waha się w poszczególnych miesiącach od 150 do 250. Liczba wyzna-

czonych punktów karnych od 50 do 100, udzielonych napomnień od 11 do 118, umorzonych lub zawieszonych spraw od 70 do 120.

Spraw o przekroczenie innych przepisów korzystania z mieszkań rozpatrzono za ten czas 9.

W opinii mieszkańców Osiedla Żoliborskiego Komisja odzyskała znowu swoje dawne znaczenie i powagę.

Liczba zalegających lokatorów od czasu orzeczeń Komisji, wyznaczającej kary spadła z około 350 do 250, czyli o 100 osób.

Zaledwie kilka osób neguje orzeczenia Komisji i nadal opóźnia zapłatę, mimo otrzymywania co miesiąc punktów karnych. W stosunku do nich Zarząd Spółdzielni zdecydowanie zastosuje rygory przewidziane w naszych przepisach, i o ile będą zalegać nadal, w czerwcu r. b., to jest po przekroczeniu 10 punktów karnych, skieruje ich sprawy do sądu o eksmisję.

Orzeczenia Komisji w sprawach współżycia sąsiedzkiego i o niszczenie dobra społecznego oddziaływały na zainteresowanych dodatnio.

Dzięki Komisji Dyscyplinarnej ucichły kłótnie i zatargi w niejednej rodzinie, a szczególnie na VII kolonii.

Poważnie i ze zrozumieniem przyjmuje orzeczenia Komisji młodzież: stawia się zawsze na wezwania, składa prawdziwe zeznania, obiecuje poprawę i przeważnie dotrzymuje słowa, złożonego uroczysto Komisji, że nadal nie będzie broić i dokuczać sobie i dorosłym.

Sprawnie działająca Komisja Dyscyplinarna wykazała, że jest niezbędnym urządzeniem Osiedla w ramach Samorządu Mieszkańców.

## „Gospoda Spółdzielcza“ w świetle działalności w r. 1937 i zamierzeń na rok 1938

W dniu 27 marca 1938 r. odbędzie się coroczne Walne Zgromadzenie członków „Gospody Spółdzielczej“.

Niezależnie od drukowanego sprawozdania, które będzie rozesłane wszystkim członkom W.S.M., Rada Nadzorcza „Gospody“ uznała konieczność omówienia zasadniczych osiągnięć i zamierzeń „Gospody“ na łamach „Życia W.S.M.“, będącego jak wiadomo organem m. in. i „Gospody Spółdzielczej“.

„Gospoda Spółdzielcza“ zrzeszała na 31.XII. 1937 r. 869 członków, w tym 380 kobiet. Należy więc stwierdzić, że jest jedną z większych Spółdzielni Spożyców w kraju. Bowiem tylko 8% spółdzielni, zrzeszonych w Związku „Społem“ ma ponad 500 członków. Udział kobiet-członkiń w Gospodzie jest ku chwale „Gospody“ niespotykany w kraju i znacznie przekraczający przeciętny stosunek w nawet najlepiej zorganizowanych Spółdzielniach Spożyców.

Władze „Gospody“: Rada Nadzorcza, jej ko-

misje i Zarząd, jak wynika z oceny lustracyjnej i według opinii Rady Okręgowej — wykazują żywą działalność, niespotykaną w innych Spółdzielniach.

Warunki pracy i płacy pracowników są niewątpliwie najlepsze w porównaniu z innymi Spółdzielniami. Jako jeden z dodatnich skutków tego stanu rzeczy należy uznać: brak w Sprawozdaniu za rok 1937 kwot „należności za dług sklepowych“. Obroty w roku sprawozdawczym wyniosły 786.000 zł. wobec 731.000 w r. 1936.

Podkreślić należy, że sklepy w II i IV kolonii, niestety, nie wykazały wyższych obrotów.

Udział obrotów w hurtowni „Społem“ przekroczył 35%. Za ten rok nie spodziewamy się skreślenia Gospody z listy spółdzielni, korzystających ze zwrotu nadwyżek od obrotu w hurtowni, tak jak to było za rok 1936. W roku 1936 bowiem wbrew słuszości nie uwzględniono specjalnych zadań „Gospody“ w zakre-



sie zaopatrzenia mieszkańców osiedla W.S.M. w śniadania (dostawy domowe), w obiady (jadłodajnia) i mięso (jatką), dzięki czemu porównawczo sztucznie obniżony został udział obrotów z hurtownią w ogólnych obrotach. Preliminowana na rok 1937 rentowność zawiodła właśnie w tych dodatkowych działach w jadłodajni, sklepie opałowym i dostawach domowych.

Ponieważ ogólna koniunktura r. 1937 przez przerzucenie t. zw. walki z drożyzną na ceny detaliczne spowodowała zatamowanie wzrostu rentowności sklepów, a płace pracowników w myśl ogólnych tendencji „Gospody” nie zostały obniżone, przeto nadwyżka za rok 1937 nie osiągnęła projektowanej kwoty i wyniosła 1412 złotych, już po uwzględnieniu niezbędnych odpisów na fundusz pracowniczy i nieściągalne należności.

Plan pracy i budżet „Gospody” na rok 1938 opierać się musi na wynikach roku 1937.

Musi on przewidywać: zwiększoną rentowność, dalszy wzrost ilości członków, obrotów, utrzymanie właściwego (t. j. wyżej rynkowego) poziomu płac i zwiększenie korzyści bezpośrednich (jakie członkowie powinni mieć z Spółdzielni) po przez umożliwienie wypłacania zwrotu od zakupów. Wysokość obrotów ogólnych przewidziana jest w sumie 800.000 zł.

Osiągnięcie zwiększenia rentowności przewidywane jest poprzez wzrost nadwyżki brutto w sklepach, poprzez wzrost bonifikat u dostawców, wreszcie przez zmniejszenie wydatków administracyjnych ogólnych i w jadłodajni.

Dla lepszej rentowności sklepów konieczne jest przede wszystkim umożliwienie Zarządowi dokonywania zakupów gotówkowych. Dlatego naczelnym obowiązkiem członków „Gospody” musi być nie tylko, jak dotąd, dokonywanie zakupów w sklepach „Gospody”, ale dopełnienie zadeklarowanych udziałów do pełnych 25 złotych. Wówczas i bonifikaty (sconta u dostawców) nie zawiodą, a niższe ceny zakupu zapewnią lepszą rentowność. Zmniejszenie wydatków administracyjnych w jadłodajni ma być połączone ze wzrostem obrotów tej placówki.

Ma być ona przeorganizowana, „uprzyjemniona” dla korzystających i starać się o ściągnięcie członków i ich gości, naszych działaczy itp. do odnowionej siedziby, jako do klubu towarzyskiego. Ma być również wprowadzony specjalny i w szerszym zakresie dział jarski i cukierniczy.

Zmniejszenie wydatków na Zarząd nie jest bezwzględne, ale powiązane z minimum rentowności. Budżet przewiduje natomiast nieznaczną podwyżkę płac dla pracowników (w ogólnej kwocie około 700 zł. na cały rok). Zabezpieczenie przyszłych odpłat pracowniczych ogranicza się do udziału „Gospody” w Kasie Przejrzystości, zorganizowanej przez zespół naszych żoliborskich instytucji spółdzielczych.

Preliminowana nadwyżka brutto sklepu opałowego nie została podniesiona, liczymy się natomiast z pewnym wzrostem obrotów (IX kol.). Dostawy domowe zostały już odpowiednio przeorganizowane w drugiej połowie 1937 roku. Preliminowana nadwyżka brutto zostaje nawet obniżona w porównaniu z wynikami roku ubiegłego z 17% na 16% tj. właściwie do wysokości kosztów własnych. Podkreśla to wyłącznie propagandowe znaczenie tego działu, mającego w przyszłości po umasowieniu go zapewnić nie tylko wygodę odbiorców, ale również skrócenie czasu pracy pracowników sklepowych.

Pozostałoby do omówienia plan prac propagandowych i społeczno-wychowawczych. Pod tym względem mamy zamiar kroczyć dotychczasową drogą: ramię w ramię z bratnimi organizacjami z osiedli W.S.M., przede wszystkim z Kołem Kooperatystek, w bliskim kontakcie z sekcją Spółdzielczą T.U.R. i w lojalnej współpracy — któraby uwzględniła ideowy dorobek oraz charakter Spółdzielni, jako też naszą wagę gatunkową w robotniczym ruchu spółdzielczym — Radą Okręgową i Związkiem Spółdz. Spoż. „Społem”.

Stanisław Szwalbe

Zast. przew. R. N. „Gospody”.

## Spółdzielnia Spożyców „GOSPODA SPÓŁDZIELCZA” w Warszawie z odpowiedzialnością udziałami

Zarząd Spółdzielni zawiadamia zgodnie z §§ 17 i 18 Statutu, że

### DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW

odbędzie się w niedzielę, dnia 27 marca 1938 r. w sali teatralnej Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, przy ul. Suzima Nr. 4, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i wybór prezydium. 2. Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia. 3. Sprawozdanie z działalności w roku 1937. 4. Odczytanie protokołu lustracyjnego. 5. Podział nadwyżki za rok 1937. 6. Uchwa-

lenie budżetu i planu pracy na rok 1938. 7. Zmiana § 23 i 24 Statutu oraz wybory uzupełniające członków Rady Nadzorczej. 8. Zmiany w regulaminie Komitetów Sklepowych i wybory członków Komitetów Sklepowych.

Zgromadzenie rozpocznie się punktualnie o godz. 10 rano krótkometrażowym filmem p. t. „SPOŁEM”, wykonanym przez Spółdzielnię Artystów Filmowych.



## Wytyczne „Szklanych Domów” w r. 1938

Od chwili wprowadzenia w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej systemu delegatów, walne zebrania „Szklanych Domów” stanowią najbardziej masowe zgromadzenia mieszkańców Osiedli. Zważywszy, że w zebraniach tych uczestniczą czynni działacze wszystkich, bez wyjątku, miejscowych placówek społecznych, uznać możemy ten sejmik lokatorów obu naszych Osiedli za wyraz opinii — w sprawach samopomocowych i kulturalno-oświatowych — całego aktywu społecznego Spółdzielni.

Do tego aktywu zaapelował na programowym walnym zebraniu Stowarzyszenia w dniu 20 lutego zarząd „Szklanych Domów” wzywając do pomocy przy koordynacji krzyżujących się niekiedy, bezplanowych i przeto wzajemnie sobie szkodzących wysiłków społecznych na niektórych polach działalności w Osiedlach.

W referacie przedstawiciela zarządu i w dyskusji, jaka wokół zagadnienia koordynacji się rozwinęła, zwrócono przede wszystkim uwagę na niedostateczne wykorzystanie przez młodzież licznych urządzeń specjalnych (jak „Sale Ciszey”, rozliczne Koła Zespołu Mł., Warsztaty, Orkiestra Mandolinistów, Ogród Szkolny itd), podkreślono konieczność dokładnego informowania rodziców i młodzieży o tych urządzeniach, przestrzegano przed inicjowaniem nowych zanim już utworzone i z trudem wyposażone nie spełnią swego zadania.

Stwierdzono zgodnie, że najzupełniej społecznie niewskazany jest organizowanie w jednym tygodniu, na tym samym terenie paru imprez artystycznych przy udziale tych samych artystów. Słuszne i uzasadnione dążenie np. Opieki Szkolnej do zwiększenia swych środków wpływami z imprez dochodowych można i należy pogodzić z wymogami realizowania planowej akcji artystycznej specjalnie powołanej do tego celu Komisji Literacko-Artystycznej „Szklanych Domów”. Przy zastrzeżeniu prawa kompetentnej komisji do decydowania o programie imprezy współorganizacja zainteresowanej finansowo instytucji jest całkiem możliwa i ze wszech miar pożądana.

Pewne zastrzeżenia wywołał postulat zarządu zogniskowania akcji odczytowej w ramach referatu oświatowego „Szklanych Domów”. Usłyszeliśmy głos: „Im więcej odczytów, choćby codziennie, tym lepiej dla oświaty”. Praktyka jednak temu uproszczonemu pogładowi przeczy najwyraźniej. Obok masowo uczęszczanych odczytów „Szklanych Domów” zdarzają się inne, których ani bezspornie atrakcyjny i doniosły temat ani osoby wybitnych prelegentów publiczności nie ściągają. Trzeba widzieć przyczyny tego stanu rzeczy, a jedną z najważniejszych jest niewątpliwie okresowe nagromadzanie i skupianie w krótkim czasie kilku — siłą rzeczy konkurencyjnych — przedsięwzięć oświatowych,

Organizacja „Szklanych Domów”, oparta na najbardziej demokratycznych zasadach, przewidująca możliwość wykorzystania każdej inicjatywy korzystnej dla mieszkańców, powinna całkowicie wykluczyć przypadkowość i chaos, choćby przejściowy tylko, lecz niepożądany i szkodliwy w pracy oświatowej.

Niepoślednie również znaczenie ma koordynacja wysiłków aktywu Osiedli dla zrównoważenia budżetu Stowarzyszenia.

Niejednokrotnie podkreślana rozległość zadań i świadczeń „Szklanych Domów”, a przede wszystkim konieczność utrzymania i obsługi obszernych lokali społecznych, stanowiących uzupełnienie zbyt ciasnych mieszkań — powoduje corocznie trudność zdobycia dostatecznych na pokrycie wydatków wpływów. Preliminarz tegoroczny przewiduje we wpływach 1300 zł. z rozmaitych imprez, czyli zakłada — pod groźbą deficytu — wygospodarowanie tej kwoty, poza normalnymi dochodami. W odpowiedzi na propozycje zwiększenia pozycji na zakup książek, na subwencje dla klubów, czy pracę wśród młodzieży, Zarząd uzależnił podwyższenie dotacji od możliwości zdobycia nadzwyczajnych środków. Fundusze te zdobyć można jedynie przy uporządkowaniu i uzgodnieniu planu imprez dochodowych, gdyż jedno przedsięwzięcie przez cały aktywny społeczny Osiedli wspólnie organizowane przyniesie więcej, aniżeli kilka imprez konkurencyjnych.

W syntetycznym zestawieniu przyjęty jednoznacznie przez Walne Zebranie budżet „Szklanych Domów” przedstawia się, jak następuje:

### WYDATKI:

#### Lokale społeczne:

komorne	6.500	
światło	1.000	
wyd. gospodarcze	500	
remonty	100	
inwestycyjne	3.000	
pracownicy działu gosp.	3.800	14.900

#### Biuro:

pracownicy	7.100	
kancelaryjne, druki	900	
różne	750	
telefon	600	9.350

#### Kulturalno - oświatowe:

biblioteka i czytelnia	9.250	
odczyty i kursy	3.550	
akademie i koncerty	900	
orkiestry i chór	2.000	
kluby	300	
młodzież	2.400	18.400

#### Odpis na Fundusz Pożyczkowo-

Zapomogowy	6.250	
		48.900



## WPLYWY:

<i>Fundusze własne</i>			
składki i wpisowe	18.900		
wygospodarowane	4.700	23.600	
<i>Subwencje:</i>			
Fundusz Sp.-Wych WSM	11.000		
Ubezpieczenie lokatorskie	13.800		
Fundusz Dor. Pomocy za prowadzenie akcji	500	25.300	
			48.900

Autonomiczny Fundusz Pożyczkowo-Zapomogowy, w ramach którego prowadzona jest akcja pomocy materialnej, wyraża się kwotą przeszło 50.000 zł. Całokształt więc gospodarki Stowarzyszenia przekroczy 100.000 złotych.

W dalszym ciągu wydatki na pracę w Osiedlu Rakowieckim, wyposażonym już — prócz zespołów muzycznych — we wszelkie urządzenia odpowiadające żoliborskim są niepropor-

cjonalne do wpływów, które w osiedlu tym nie osiągają 10% wpływów Żoliborza.

Sądząc z przemówień członków z Rakowca w Osiedlu tym pogłębia się świadomość zadań i potrzeb Stowarzyszenia. Nie słyszeliśmy już — jakże niesłusznych i nieuzasadnionych — żalów o rzekomym upośledzeniu Rakowca.

Stwierdzić należy, że postulat koordynacji pracy społecznej tak mocno podnoszony na Walnym Zebraniu nie pozostał martwym wyrazem. „Zakończenie Karnawału” zorganizowane przez „Szklane Domy” przy współudziale Opieki Szkolnej RTPD dało doskonałe wyniki zarówno artystyczne, jak i kasowe. Bawiono się dobrze przy rekordowej frekwencji publiczności z Osiedla.

Jednocześnie zgromadzeni z inicjatywy Stowarzyszenia rodzice młodzieży, uczęszczającej do rozlicznych miejscowych urzędów świetlicowych, przystąpili do współpracy nad uzgodnieniem wysiłków opiekuńczych.

Dobra zapowiedź dla bezspornie słusznej zasady.

l. d.

## Z grona spółdzielców jubilatów

Wywiad z ob. J. Okorską skłonił nas do zebrania informacji o młodszym, bo „20-letnim” jubilate spółdzielczym — przewodniczącym naszej Rady Nadzorczej.

Pierwsze kroki to — okres akademickiego koła spółdzielczego w roku 1917.



Stanisław Szwalbe w r. 1919 w pokoju kawalerskim na Polnej

Rok 1918 praca w Związku „Społem” w charakterze instruktora organizacyjnego w Chełmie. Warto wyjaśnić zagadkę, dlaczego w Chełmie? Po traktacie brzeskim lewicowe opozycyjne grupy społeczeństwa polskiego postanowiły rozpocząć na terenie Chełmszczyzny wzmożoną działalność propagandową.

Z ramienia P. P. S. wyjechał jednocześnie zaangażowany jako instruktor spółdzielczy Stanisław Szwalbe. Ówczesny wicedyrektor „Społem” Z. Kmity (patrz fotografia jubileuszowa J. Okorskiej z Nr. 2 „Życia W. S. M.” \*) wiedział o podwójnej roli tow. Szwalbe. Tym należy tłumaczyć sobie zgodę na wyjazd pod pseudonimem z P. O. W. jako Jaskułowski.

Fotografia — jakże charakterystyczną — legitymacji dla władz okupacyjnych podajemy poniżej.

### VERBAND DER KONSUMVEREINE

WARSCHAU, MOKOTÓW, MICKIEWICZA STR.

Telegramm-Adresse: ZETES

Warschau, den 23/IV 1918

Herrn KATY  
GENOSSENSCHAFTSLEITER IN WARSCHAU

#### Becheinigung

Hierdurch wird bescheinigt dass Herr Stanisław Szwalbe in nächster Woche als Kandidat auf die Stelle des Revisors unseres Verbandes sich in die österreichische Occupationsgebiet des Polens begibt, damit sich mit praktischer Tätigkeit der dortigen Verbandskonsumvereine bekannt zu machen.

VERBAND DER KONSUMVEREINE  
in Warschau

*M. K.*

\*) Niezmordowany i nieuchwytny chochlik drukarski postarzył grupę działaczy spółdzielczych, podaną w numerze lutowym „Życia”, o 20 lat. Rzecz prosta zdjęcie wykonane było nie w 1937 r., lecz w 1917.



Drugi dokument z tych czasów, to zaświadczenie, wydane przez Warszawski Związek Stowarzyszeń Spożywców Oddział w Lublinie. Oto tekst:

Lublin, 4 czerwca 1918

ZASWIADCZENIE

Do Zarządu Stow. Spoż.  
i Komitetów Ratunkowych  
Ziemi Chełmskiej

Niniejszym zwracamy się do W. Panów z uprzejmą prośbą o udzielenie odpowiedniej pomocy p. Stanisławowi Jaskółowskiemu, ilustratorowi naszego Związku, wydelegowanemu na KRESY dla zapoznania się z miejscowym ruchem spółdzielczym i przygotowania gruntu dla zjednoczenia luźno działających organizacji gospodarczych.

Łieczy my, iż W. Panowie żywo w tym nam dopomogą i z góry wyrażamy słowa podziękowania

z poważaniem

(—) *Feliks Jabłoński*  
(pieczęć Warsz. Zw. Stow. Spoż.  
Oddz. w Lublinie)

Uderza w tym tytule „Do Komitetów Ratunkowych“. Były to organizacje społeczne, zajmujące się aprowizacją ludności w okupacji austriackiej. W roku 1919 rozpoczął tow. Szwalbe pracę w Radzie Nadzorczej Robotniczej Spółdzielni Spożywców „Promień“ w Warszawie i Komisji Organizacyjnej Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców.

Od 1919 r. do roku 1925, t. j. do czasu połączenia Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców ze Związkiem Spółdzielni Spożywców „Społem“, praca w Radzie Nadzorczej Z. R. S. S.

Już od roku 1922 trwa praca tow. Szwalbe nad organizacją Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, jako członka pierwszego jej zarządu. Od roku 1925 udział w Prezydium Rady Nadzorczej tej Spółdzielni.

Ponadto od roku 1928 praca w Prezydium Rady Nadzorczej Spółdzielni Spożywców „Gospoda Spółdzielcza“ i w Zarządzie Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Od roku 1934 w Prezydium Rady Okręgowej Związku „Społem“ i szeregu innych organizacji społecznych. Tak dobiegliśmy 20-lecia.

Rep.

## Rośliny w mieszkaniu

### II.

#### SPRYSKIWANIE I MYCIE

Pielegnując rośliny w mieszkaniu dążymy do wytworzenia warunków najbardziej zbliżonych do warunków naturalnych — takich, jakie znalazłyby w swojej ojczyźnie. Zadanie to jest trudne. A specjalnie trudno dostarczyć odpowiedniej wilgoci powietrza. Wilgotność powietrza naszych mieszkań jest dużo mniejsza, niż potrzebuje tego większość roślin, hodowanych w mieszkaniach.

Rośliny lasów podzwrotnikowych, gorących i wilgotnych, a nawet kaktusy — mieszkańcy pustyni mają porę deszczową, podczas której wilgotność powietrza dochodzi do 100% — takie warunki są niemożliwe do osiągnięcia w pomieszczeniach zamkniętych.

W mieszkaniach suchych, a szczególnie ogrzewanych centralnie, wyparowywanie następuje b. szybko. Dla wytworzenia choć chwilowych wilgotnych warunków powietrza rośliny spryskujemy. Temperatura wody winna być pokojowa, t. j. 16 — 18° C; trochę wyższa nie będzie szkodliwą, gdyż w chwili rozpylania ochładza się. Najlepsza jest woda miękka deszczowa lub rzeczna, dlatego też b. dobrze wystawiać rośliny podczas spokojnych, ciepłych, letnich deszczów.

Czynność zraszania roślin najlepiej wykonać w łazience lub kuchni, specjalnym rozpylaczem ręcznym. Gdy jednak mamy rośliny b. duże, jak palmy, przeniesienie których przedstawia duże trudności, można poradzić sobie w inny sposób, a mianowicie przykrywać na noc liście cienkimi kawałkami mokrego muslinu lub innego lekkiego materiału (tak by liście pod jego ciężarem nie złamały się), w ten sposób unikniemy kłopotu przenoszenia i zniszczenia podłogi i mebli, co przy pryskaniu w pokoju b. łatwo może nastąpić.

Azalie, araukarie, szparagusy, aspidistrie, palmy, paprocie i t. p., specjalnie są wdzięczne za zraszanie, bez którego trudno im rosnąć zdrowo,

Mycie roślin powinno odbywać się przynajmniej co 2 — 3 tygodnie w celu usunięcia kurzu, który zatyka przetchlinki i szparki oddechowe, wstrzymując różne procesy; jednocześnie przez mycie usuwamy mechanicznie różne szkodniki i pasożyty, żerujące na roślinach.

Rośliny o liściach szerokich myjemy miękkim gałganikiem z obydwóch stron wzdłuż nerwu głównego, ostrożnie tak, żeby nie uszkodzić blaszki liściowej, a szczególnie młodych listków jeszcze nie rozwiniętych. Rośliny o liściach drobnych tylko spryskujemy.

Do wody do mycia dodać dobrze 1 łyżeczkę mydła szarego na 1 litr roztworu oraz płynu do zwalczania szkodników w ilości od ½ do 3%. Podczas mycia doniczkę trzeba zasłonić gałganikiem lub papierem, żeby płyn nie dostał się do korzeni; gdyż może to zaszkodzić, a nawet spowodować śmierć rośliny.

#### ZASILANIE

Zasilać nawozami można jedynie rośliny zdrowe, dobrze ukorzenione, w okresie ich intensywnego rozwoju, począwszy od marca do sierpnia. Jest to ogólna zasada, gdyż w okresie zimowym większość roślin rośnie wolno, a często zupełnie wstrzymuje się wegetacja. Dodawanie pożywki zimą jest szkodliwe, pobudza do wzrostu, który przy małej ilości światła daje rośliny wątłe i blade.

Nie można też zasilać roślin świeżo przesadzonych, gdyż nawet przy najumiętniejszym przesadzeniu, pozostaną małe uszkodzenia, oberwanie korzonków t. zw. włóknikowych, b. drobnych, niewidocznych, które służą roślinie do wchłaniania pokarmów z ziemi.

Rośliny przed zasileniem muszą być dobrze podlane wodą, tak aby składniki pokarmowe nowozu dostały się równocześnie do wszystkich korzeni. W suchej bryle ziemi nawóz rozprzyskując się nierównomiernie, może skoncentro-



wać się w jednym miejscu, spalić korzenie, co oczywiście roślinie bardzo szkodzi.

Nawozy możemy podzielić na 2 grupy: organiczne, jak np. gnojówka, opiółki rogowe, krew suszona, oraz mineralne — nawozy sztuczne. Nawozy organiczne są t. zw. nawozami pełnymi, ponieważ posiadają w swoich związkach wszystkie pierwiastki, potrzebne roślinie do budowy tkanki. Omalając nawozy wymieniam tylko kilka najlepszych w użyciu do roślin pokojowych.

Opiółki rogowe używa się w postaci ostrużyn, dodaje się do ziemi podczas przesadzania w ilości  $\frac{1}{4}$  do  $\frac{1}{2}$ % (2 — 4 łyżeczki (czubate od herbaty), rozkładają się one wolno, więc nie wpłyną ujemnie na uszkodzone korzenie. Gnojówkę używamy jako roztwór, sporządzony przynajmniej na miesiąc przed użyciem, na 1 część nawozu krokiego 5 do 10 części wody i podlewamy tym płynem rośliny zdrowe i dobrze ukorzenione.

Krew suszoną używa się też w postaci roztworu w ilości 1 — 2 gr. na litr wody. Zasilamy rośliny z początku raz na 2 tygodnie, później raz na tydzień. Praktyczna gospodyni nie chcąc ponosić wydatków kupna nawozów, może używać z b. dobrym skutkiem wody, w której było myte mięso, zastąpi ona w zupełności krew suszoną.

Dla dobrego rozwoju rośliny najpotrzebniejszymi składnikami odżywczymi jest azot, fosfor, potas i wapno, które w ziemi znajdują się w ilości niedostatecznej, dlatego też przy wyborze nawozów sztucznych kierujemy się potrzebami rośliny.

Mieszankę najlepiej sporządzać z góry, przechowywać w słoju zamkniętym w miejscu suchym. Podaję mieszankę, wypróbowaną przez stacje doświadczalne w zastosowaniu do roślin pokojowych.

- 15 części fosforanu amonu
- 15 części saletry potasowej
- 5 części 40% soli potasowej.
- 25 części saletry chilijskiej.
- 40 części siarczanu amonu.

Na litr wody używa się 1 gr. mieszanki i tym roztworem podlewa się z początku raz na tydzień, później 2 razy tygodniowo, rośliny zdrowe i uprzednio dobrze podlane, żeby nie spalić korzeni.

Mieszanki, sprzedawane w składach nasion aptecznych używać należy według podanej przy nich recepty; są przeważnie dobre i nieszkodliwe, tylko nie mówią, co wchodzi w ich skład, co jest, oczywiście, stroną ujemną.

#### PRZESADZANIE ROŚLIN

Mała ilość ziemi w doniczce sprawia, że roślina cierpi na brak pokarmów; w tym celu zasilamy nawozami, lecz to nie jest wystarczające. Ziemia w tak małej ilości, w jakiej znajduje się w doniczce b. łatwo ulega zepsuciu, zakwaszeniu, traci swoją strukturę gruzełkową, robi się jednolita, zbita, obślizgła, nabiera zapachu stęchłego. W ziemi takiej tworzy się b. dużo związków trujących, co powoduje choroby tkanek roślinnych, dlatego też trzeba co pewien czas zmieniać ją, przesadzając rośliny w świeżą ziemię.

Zakwaszenie ziemi pociąga za sobą zakwaszenie doniczki, barwa jej staje się szaro-zieloną z zaciekami, traci przewiewność — przez zasklepienie porów powietrze nie ma dostatecznego dostępu do korzeni.

Jeśli chcemy ponownie użyć ją do sadzenia, trzeba wyszorować ostrym piaskiem z szarym mydłem z zewnątrz i wewnątrz, aż do barwy ceglastej, a potem ją wypłukać w czystej wodzie.

Przesadzamy rośliny, których ziemia jest zepsuta lub zużyta, następnie te rośliny, u których nastąpiło przekorzenie, a korzenie zajmują przynajmniej  $\frac{1}{4}$  do  $\frac{1}{2}$  przestrzeni doniczki tak, że nie mają już skąd czerpać pokarmów.

Żeby przekonać się o tym, musimy obejrzeć dokładnie bryłę korzeniową wewnątrz doniczki, przekonamy się o tym, wybijając z niej roślinę, stuknąwszy krawędzią o kant stołu. Roślin, których korzenie nie zajmują  $\frac{1}{4}$  doniczki, przytem są zdrowe i mają dobrą ziemię, przesadzać nie należy.

Rośliny chore, o zepsutych korzeniach, zgniłych lub zaszuszonych, trzeba przesadzić natychmiast w świeżą ziemię, obcinając części zepsute aż do miejsca zdrowego. Jeżeli schorzenie było b. duże trzeba dać ziemię lżejszą z domieszką piasku i węgla drzewnego w proszku.

Korzeń zgniły ma barwę brunatną, zaszuszony może być szary, ale w palcach rozpada się i rozsmazuje, nie widać w nim rdzenia, korzeń młody i zdrowy jest jasny, przeważnie biało kremowy, stary może być ciemny, przy dotknięciu jest kruchy lub łamliwy, widać w nim rdzeń.

Rośliny chore przesadzamy w każdej porze roku, zdrowe najlepiej wtedy, gdy po okresie spoczynku zimowego zaczynają rosnąć, t. j. w kwietniu, maju.

Pierwszą czynnością przy przesadzaniu jest wybór doniczki; gdyż wielkość jej nie może być dowolną, trzeba wziąć o 1 lub 2 numery większą od poprzedniej.

Dawanie zbyt dużej doniczki powstrzymuje często rozwój części nadziemnych kosztem silnego rozwoju korzeni. Doniczkę nową lub suchą starą trzeba moczyć przez parę godzin w wodzie, żeby nie wysuszyła ziemi i korzeni.

Przystępując do przesadzania, oglądamy bryłę korzeniową, części zepsute obcinamy, ziemię starą usuwamy, rozluźniamy zbite korzenie. Jeżeli mamy rośliny o nadmiernie rozwiniętym systemie korzeniowym, np. asparagus, część korzeni usuwamy, również musimy podciąć nieco u roślin łatwo zakorzeniających się, ale musimy pamiętać, że są rośliny, które nie znoszą cięcia korzeni, do takich należą palmy, araukarie, które po przycięciu korzeni przestają rosnąć, a często zamierają. Tylko w wypadku zagnicia lub zaszuszenia, u tych ostatnich usuwamy części schorzone.

Na dziurkę w dużej doniczce kładziemy skorupę, na nią sypiemy piasek rzeczny  $\frac{1}{2}$  cm. dla dobrego odpływu wody, nast. ziemię, a na niej umieszczamy korzenie rośliny, obsypujemy ziemią, ubijamy ją dookoła drewnianym kołkiem, który powinien dojść wszędzie, nie uszkodzając korzeni, z wierzchu obciskamy tak, żeby nie było wolnych przestrzeni. Po przesadzeniu rośliny podlewamy i spryskujemy i nie wystawiamy jej przez pewien czas na ostre słońce, gdyż może zwiędnąć. Przesadzając należy uważać na głębokość sadzenia, gdyż zagłębokie, może zadusić roślinę, zapłytynie wysuszyć jej korzenie. Jedno i drugie jest b. szkodliwe.



# Ż Y C I E M Ł O D Y C H

## Rola kółek samokształceniowych w szkole

Tyle się mówi i pisze obecnie o młodzieży, o szkole i wychowaniu, że czas nareszcie, aby sama młodzież wypowiedziała się w tej kwestii. Nawiązując do dyskusji, toczony na naszym Kole Oświatowym w sprawie roli kółek samokształceniowych w szkole, chciałbym poniższym artykułem zachęcić innych członków Zespołu do wypowiedzenia się na ten temat.

Chyba każdy doskonale rozumie, że ilość godzin szkolnych jest niewystarczająca do wypełnienia całego programu, nakreślonego z góry przez ministerstwo. Część pracy musi być wykonywana w domu, w postaci zadań do odrobienia. Zdarza się, że uczniowie lekceważą zupełnie pracę domową. Nieraz jednak i w wypadkach przeciwnych, przy odrabianiu lekcji powstają wątpliwości, których uczeń sam nie potrafi rozwiązać. Co robić, gdy na lekcji profesor nie ma po prostu czasu na wyjaśnienie tych wątpliwości? Właśnie w tym celu są zakładane kółka tak zwane „doksztalcające”. Na takim właśnie nieobowiązkowym kółku, przez poruszanie najciekawszych tematów, ściśle, czy luźno związanych z lekcją — może i powinien profesor zachęcać uczniów do swego przedmiotu. Kółko takie będzie liczyć napewno dość pokaźną ilość członków, gdyż zapiszą się do niego nie tylko uczniowie, którzy się danym przedmiotem naprawdę interesują, ale i tacy, którzy będą uważali, że tym sposobem zapewnią sobie względy profesora i uzyskają lepsze stopnie. Lecz kółko nie powinno, a nawet nie może być tylko „zachętą” do przedmiotu. Musi ono grać jednocześnie rolę lekcji pomocniczej, to znaczy, że muszą być na nim omawiane tematy z życia, ale przez pryzmat danego przedmiotu. Wtedy uczeń będzie mógł wyjaśnić te wątpliwości, które powstały w domu, nawet nie konieczne przy odrabianiu lekcji.

Kółko doksztalcające, opierające się ściśle o dany przedmiot, są trudniejsze do założenia z powodu braku czasu nauczycieli bardzo w dzisiejszych warunkach przeciążonych pracą. Mam wrażenie, że są nieco gorsze od dyskusyjnych. Omówimy więc z kolei znaczenie kółek dyskusyjnych.

W każdej klasie są tak zwane lekcje wychowawcze, na których obowiązana jest być cała klasa. Nauczyciel ma na nie zarezerwowany czas. W klasach, które chcą mieć kółka dyskusyjne, można je wprowadzić na lekcjach wychowawczych. Naturalnie może być to tylko wtedy, gdy wychowawca zgodzi się i gdy uczniowie mają do niego zaufanie, że nie zrobi użytku ze spraw omawianych na kółku.

Jeżeli uda nam się już takie kółko założyć, powstaje kwestia doboru tematów. Niektórzy chcą od razu omawiać sprawy aktualne, najczęściej po-

lityczne. Ja bym uważał, że do tej sprawy należy podejść nieco z innej strony. Najbardziej interesujące wszystkich sprawy uszeregować w grupy konkretnych zagadnień, powiązanych z programem danej klasy i odpowiednio przystępnie zreferowanych.

Chyba każdy docenia znaczenie dobrze prowadzonej dyskusji. (Nad tym, aby dyskusja była prowadzona dobrze, powinien czuwać profesor). Znaczenie to będzie tym większe, im lepiej będzie dobrany temat. Ile nadzwyczaj ciekawych rzeczy dowie się uczeń przy omawianiu np. sprawy reformy rolnej. Z czasem, gdy uczniowie i nauczyciel dobrze się poznają, napewno dojdzie do omawiania takich tematów, jak stosunek nauczyciela do ucznia, zagadnienia, które najbardziej interesuje uczniów. I właśnie od omówienia tego tematu, rozpoczyna się ów mityczny „koleżeński” stosunek dwóch wrogich obozów. Jestem pewien, że niektórzy profesorem boją się takiego stosunku i dlatego nie zakładają kółek. Otóż właśnie cała sztuka tkwi w tym, aby nauczyciel, zachowując pewien dystans, potrafił ośmielić uczniów do tego stopnia, aby ci nie czuli się skrępowani w jego obecności i — co najważniejsze — aby nie byli jego wrogami.

Często zdarza się jeszcze taki wypadek: nauczyciel zgadza się na założenie kółka, ale sam narzuca tematy, sam je referuje i nie pozwala na rozwinięcie się dość żywej dyskusji, w przeświadczeniu, że wie dobrze, jakie są potrzeby jego słuchaczy. Istnienie takiego kółka kompletnie nie ma celu. Uważam, że na organizacyjnym zebraniu, powinno się obrać zarząd, tematy zaś powinny być dobierane przez całą klasę na zebraniach. W ten sposób np. na zebraniu pierwszym ustalili się tematy do omawiania na zebraniu drugim, a uczniowie będą mieli czas przygotować się do dyskusji. Naturalnie przed dyskusją musi być wygłoszony referat na dany temat.

Do omówienia pozostała jeszcze jedna zasadnicza kwestia, o której tylko przelotnie wspomniałem. Zdarza się mianowicie, że nauczyciel robi z kółka lekcje, i na przykład, gdy na kółku historycznym zauważy, że któryś z uczniów słabo orientuje się w kursie, wykorzystuje to na lekcji, stawiając złe noty. Takie postępowanie jest, niestety, dość częste. Dlatego właśnie jestem przeciwny kółkom przedmiotowym ścisłym. Najlepiej zakładać je, jeżeli nie na godzinach wychowawczych, to na godzinach poza szkolnych, jako kółka polonistyczne, historyczne, a w liceum z życia współczesnego, gdyż te przedmioty stosunkowo najbardziej łączą się z życiem. Lecz i tutaj jest jedno bardzo ważne „ale”: profesor może wykorzystać zbyt dużą szczerłość na kółku (już nie dla przedmiotu). I dlatego



właśnie zaznaczyłem już, żeby, dokąd się uczniowie z nauczycielem nie poznają, dotąd niech lepiej nie omawiają niebezpiecznych tematów. Bo mogą być naprawdę niemiłe konsekwencje. Niestety,

z tych właśnie powodów, w większości szkół, zakładanie takich kółek jest niemożliwe.

No, a wtedy trzeba szukać rady poza szkołą!

K. L.

## Dola i niedola Koła Dramatycznego

Koło Dramatyczne jest naszym Kołem reprezentacyjnym. Członkowie tego Koła występowali już nieraz na bardzo ważnych akademiach, nasze Koło brało udział w części artystycznej na uroczystości otwarcia budynku społecznego na Rakowie, nasze Koło występowało raz na „Skrze“... Zdawałoby się, że to Koło musi być jakimś pupilem Zespołu, że należenie do niego powinno być szczytem ambicji. Tymczasem Koło Dramatyczne kuleje. I nikt z jego członków nie potrafi właściwie dać odpowiedzi dlaczego. Zdaje mi się, że nikt z nich nie zdaje sobie nawet dobrze sprawy z tego, poco istnieje Koło i jakie mają być metody jego pracy. Jedni mówią, że jedynym celem Koła ma być wykształcenie nas i zbliżenie do sztuki, inni, że Koło powinno być organizacją, przygotowującą dorywcze imprezy. Jedni mówią, że musimy dążyć, aby zespół nasz był jaknajbardziej masowy, inni znów, że lepsza jest mała, zwarta grupka. Sprawa repertuaru jest też bardzo rozmaicie przesądzana. Mówi się, że nie należy przerabiać zbyt wielu trudnych, programowych utworów, że lepiej jest ograniczyć się do lekkich, wesołych rzeczy, niektórzy, (bardzo liczni) marzą o inscenizacjach, inni dopominają się poważnych wierszy zespołowych. A wszyscy zgadzają się z tym, że Koło powinno istnieć i nie powinno zamierać z braku członków, z niepunktualnego i niesumiennego przychodzenia na próby, z powodu opieszałości w pracy.

Mnie się zdaje, że wszyscy mają trochę racji, a największa wina leży w tym, że nikt nie chce przyznać racji innemu i chciałby, żeby wszystko było tak, jak on sobie wyobraża. Niewątpliwie Koło Dramatyczne musi brać udział w uroczystościach i akademiach na naszym terenie, mu-

si reprezentować na nich Zespół Młodzieży, poziom i osiągnięcia jego pracy. Wykształcenie i zbliżenie do sztuki osiągamy w toku samej pracy, i nie powinniśmy zapominać o tym, że na tej drodze trzeba ciągle iść naprzód. Gdybyśmy jednak ograniczyli się tylko do nauki, bez żadnych występów, praca napewno nie szłaby naprzód.

Charakter występu nasuwa nam repertuar. Na poważne akademie, związane z ruchem robotniczym nie będziemy napewno przygotowawali wesołych scenek, które natomiast urozmaicają wspaniale nasze większe zabawy i imprezy. Zakreślając sobie wyraźnie cel występu, będziemy mogli uwzględnić życzenia wszystkich, pod warunkiem, żeby ci „wszyscy“ stosowali się do potrzeb danego okresu czasu i nie migali od pracy, która niezupełnie jest im po myśli.

Co do jednej rzeczy nie może być chyba wątpliwości: Koło Dramatyczne powinno być liczne, jeżeli ma reprezentować całą młodzież Osiedla. I dlatego powinno kroczyć raczej po linii pracy zespołowej, wymagającej od poszczególnych jednostek mniej uzdolnień i umiejętności, oraz mniejszej ilości pracy przygotowawczej poza zebraniem Koła. Nie wyklucza to oczywiście zupełnie pracy nad wierszami solowymi, które jednak nie powinny być obowiązkowe.

Zarówno kierownictwo Koła, jak sami członkowie muszą dołożyć wszelkich starań w tym kierunku, aby praca na Kole była jaknajżywsza, jaknajmniej nudna. Wtedy niepotrzebna będzie z pewnością agitacja za wstępowaniem do Koła. Każdy będzie chętnie pracował w przyjemnej atmosferze. Musimy tylko pamiętać, że wytworzenie tej atmosfery w dużej mierze zależy od nas samych.

Wala P.

## Kronika Zespołu Młodzieży

### UCHWAŁA RADY ZESPOŁU W SPRAWIE KOMITETU REDAKCYJNEGO

Na ostatnim zebraniu Rady Zespołu został uchwalony wniosek w sprawie Komitetu Redakcyjnego. Rada uchwaliła, że odtąd Komitet nie będzie się zmieniał co pół roku razem z zarządami wszystkich Kół, lecz będzie pracował dotąd, dopóki sam nie poda się do dymisji, albo Rada nie uchwali mu votum nieufności.

Obecnie Komitet składa się z dziesięciu osób, które nie są jak dawniej delegatami z poszczególnych Kół, lecz same tworzą Koło, które przydziela sprawozdawców do wszystkich Kół. W ten sposób Komitet ma zapewnioną ciągłość pracy.

Gdy Komitet nie będzie mógł podjąć pracy, lub gdy powstanie nowe Koło, to sam Komitet wybierze kandydata do pracy redakcyjnej i przedstawi go do zatwierdzenia prezydium Rady Zespołu.

### ZEBRANIE RADY ZESPOŁU

W przepisanim regulaminem czasie, tj. dnia 25 lutego odbyło się konstytucyjne zebranie Rady Zespołu. Na zebranie to, jak również do wzięcia udziału w pracy zespołu zostały zaproszone organizacje szkolne: WKO i Spółdzielnia Uczniowska.

Zebranie dokonało wyboru nowego prezydium, którego kadencja będzie trwała pół roku (do września b. r.). W skład prezydium weszli przedstawiciele Koła Turystycznego, Dramatycznego i Spółdzielni Uczniowskiej.

### TURYSTYCZNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

T.K.O. idzie teraz całą parą. Przygotowania do sezonu wiosennego są w pełnym toku. Stworzyliśmy sekcję kolarską, organizujemy sekcję Włóczągów. W dniach najbliższych odbędzie się kurs fotograficzny, aby członkowie T.K.O. nauczyli się



sami powiększać zdjęcia. Tymi powiększonymi zdjęciami z wycieczek ozdobiemy następnie nasz lokal. Prócz tego zakupiliśmy szereg map i uporządkowaliśmy sprzęt wycieczkowy, który będziemy wypożyczać za opłatą 10 groszy dziennie od członków i 50 gr. od nieczłonków T.K.O. Wypożyczać można plecaki, koce, manierki itp.

Ci, którzy chcą zapisać się na członków T.K.O. lub wypożyczyć sprzęt wycieczkowy mogą zgłosić się do sekretarza, który urzęduje w lokalu młodzieży w każdy wtorek od godz. 18 do 19.

#### ZABAWA KOSTIUMOWA

Ostatnią imprezą, zorganizowaną przez ustępujące Prezydium, była zabawa kostiumowa, która odbyła się 27 lutego b. r. Zabawa udała się w śmieszenie. Co prawda było trochę za mało kostiumów, ale te które były, podobały się ogólnie. Na początku zabawy wystąpił Zespół Mandolinistów, który odegrał kilka utworów muzycznych. Przy sposobności tow. Wesółowski przypomniał bawiącym się, że Zespół Mandolinistów jest orkiestrą młodzieży, że powinien być otoczony specjalną opieką Zespołu, że powinien zwiększyć liczbę swych członków i stać się prawdziwą orkiestrą naszej młodzieży.

W dalszym ciągu zabawy wystąpił nasz Chór, przy czym okazało się, że odśpiewana przezeń kołysanka, doskonale odegrała rolę pobudki, bo przed występem tańczono sennie, a po nim rażno ruszono do oberka. Co prawda członkowie Chóru twierdzą, że przyczyna owego przebudzenia się leżała w tym,

że skrzypiący „samograj“ zastąpiono dwuosobową orkiestrą, ale tak twierdzą tylko członkowie chóru.

Zabawa przyniosła duży dochód (28 złotych), który po opłaceniu wszystkich kosztów, związanych z zabawą został przekazany T.K.O.

Na zabawie wprowadzone zostały dwie inowacje, z których pierwszą było skasowanie bufetu. Organizatorzy czyniąc to, opierali się na doświadczeniu poprzednich zabaw, kiedy bufet przynosił zawsze deficyt. Jednak okazało się, że wiele osób wolałoby, aby bufet był zorganizowany.

Drugą inowacją była obecność rodziców na zabawie. Prawie 50 procent dochodu dała sprzedaż biletów dla dorosłych, którzy za bilet w cenie 50 groszy otrzymywali prawo oglądania jak się młodzież bawi.

#### DZIAŁALNOŚĆ PROPAGANDOWA SPÓŁDZIELNI UCZNIOWSKIEJ

Na ostatnim zebraniu zarządu Spółdzielni Uczniowskiej powzięto bardzo ważne uchwały propagandowe. Postanowiono zrobić dużą wycieczkę do innej spółdzielni uczniowskiej, dla porównania jej z naszą i ujawnienia błędów, które popełniamy. Ustalono, że najbliższy numer gazetki szkolnej będzie poświęcony specjalnie działalności spółdzielni uczniowskiej. Artykuły w nim mają wyraziście i barwnie uwydatnić cele i zadania spółdzielni. Wreszcie Spółdzielnia Uczniowska postanowiła urządzić swoje stoisko na wystawie szkolnej. Wystawa dałaby możliwość pokazania wszystkim wyników starań zarządu Spółdzielni.

## CZYTELNICTWO

### Przewodnik po bibliotece

Jak ważną sprawą jest umiejętność korzystania z katalogów bibliotecznych, wie o tym każdy czytelnik, który szuka materiałów, potrzebnych mu do opracowania jakiegoś zagadnienia. Jest to nie tylko kwestia techniki, a więc konieczności zorientowania się w układzie działowym katalogów naukowych, który bardzo często odbiega od systemu dziesiętnego i jest przystosowany do potrzeb danego środowiska, jak to jest w naszej bibliotece.

Bliższe zaznajomienie się z katalogami przyniesie czytelnikowi niewątpliwie korzyść.

Zważmy bowiem, że dziedziną jego zainteresowań z pewnością nie zacieśnia się do wąskiego odcinka, lecz rozgłębia się na pokrewne zagadnienia. W związku z tym jakież usługi oddać mu może przestudiowanie katalogów. Ta sama książka, ukazując rozmaite aspekty zagadnienia może być zaliczona do rozmaitych działów wiedzy. Czytelnik szukając jej według swojej koncepcji w różnych działach katalogów naukowych natknie się bardzo często na rewelacyjny dla siebie materiał, który może mu się ogromnie przydać. Rzecz prosta, kształtujące znaczenie ma również wiele dzieł z literatury pięknej, których lektura, odpowiednio dobrana, doskonale uzupełnić może studiowanie zagadnień i dzieł naukowych. Czytelnik musi jednak odnaleźć

odpowiednią książkę w katalogu. Z pomocą przychodzą mu wtedy takie bibliografie różnych zagadnień bądź aktualnych, bądź najbardziej interesujących ogół, opracowane na plakatach ściennych, opatrzone numerami katalogowymi. Do tego samego celu służą albumy zagadnieniowe.

Z tych uwag czytelnik może się zorientować, jak bardzo ważną rzeczą jest zapoznanie się z katalogami i różnymi ich odmianami na terenie biblioteki, z której się korzysta.

Ponieważ mieszkańcy W. S. M. są w przeważnej części czytelnikami biblioteki im. K. Tołwińskiego, powinni zapoznać się z systemem katalogowym tejże.

A więc zaczynajmy od KATALOGU ALLFABETYCZNEGO ogólnego, umieszczonego w specjalnej szafce. W kartotekach, opatrzonych wskaźnikami literowymi, mieszczą się w układzie alfabetycznym wg nazwisk autorów kartki katalogowe wszystkich książek z księgozbioru biblioteki. Oprócz nazwiska i imienia autora oraz tytułu książki, zawierają one jeszcze szczegóły bibliograficzne, a więc: miesiąc, rok wydania, nazwisko wydawcy, format i ilość stron. Są to dane bardzo ważne dla kogoś, kto szuka w nazwisku wydawcy gwarancji poziomu książki, komu data wydania wskazuje na jej aktualność, zaś format i ilość stron informują o jej pojemności. Na kartce znajdują się także znaki



rzymskie, a więc I oznacza dzieło beletrystyczne, II — dla młodzieży, III — naukowe, IV — języki obce. Czytelniczki, którzy znają nazwisko autora, najłatwiej i najprędzej znajdą numer książki w tym właśnie katalogu ogólnym. Może się również zdarzyć, że ktoś nie pamiętając dokładnie autora, ani tytułu wie, że zostało ono wydane w popularnej serii przez znaną firmę, jak np. „Biblioteka Wiedzy“, warto więc zapamiętać, że serie te mają swoje karty t. zw. zbiorcze, gdzie podane są wszystkie należące do nich dzieła. Np. „Biblioteka Wiedzy“, „B-ka Mathesis P“, „Biblioteka Podróży“, „B-ka Pedagogiczna“. Znajdują się one pod literą b („Biblioteka...“).

Poza tym każde takie dzieło ma swoją oddzielną kartę. Książki, mieszczące się w BIBLIOTECE PODRĘCZNEJ (w lokalu Czytelni Czasopism) posiadają karty, oznaczone specjalnym stemplem. Ponieważ są te dzieła pomocnicze (j. np. słowniki, atlasy i t. d.) kartki ich umieszczono pod ogólnym hasłem np. słowniki, atlasy, przewodniki, encyklopedie. Posiadają one także kartki pod własnym hasłem tytułowym. To samo jest z czasopismami, które można znaleźć i pod hasłem „czasopismo“ i pod ich tytułami. W wypadku, gdy autor ma dwa nazwiska należy iść za odsyłaczem, który wskazuje na zasadniczą kartę. Np. Szelburg-Zarembina E. Gdy czytelnik natrafi na Zarembina zob.: Szelburg Zarembina, wie że należy szukać dzieł przez nią napisanych i szczegółów bibliograficznych.

Dla zwolenników literatury pięknej są kłamrowe katalogi BELETRYSTYKI w dwóch rodzajach: wg nazwisk autorów i wg tytułów. Te drugie spełniają swoje zadanie, gdy nazwisko autora wypadnie z pamięci, co się bardzo często zdarza, gdy książka popularna jest tylko pod swoim tytułem. Dla młodzieży są specjalne katalogi, tak samo też dla dramatu i poezji.

„Również w oddzielnych kłamrach umieszczone są książki w językach obcych. Wszystkie ŻYCIORYSY, pamiętniki, listy, wspomnienia zebrane są w grupy, np. mężowie stanu, rewolucjonści, uczeni, artyści, posiadają swój specjalny katalog.

Przechodzimy do KLAMROWYCH działowych KATALOGÓW NAUKOWYCH. Tu najważniejszą sprawą jest zapoznać się ze skorowidzem działów. Układ ich jest nieco odmienny od systemu dziesiętnego. Po wielu próbach i roztrząsaniach Komisja doszła do wniosku, że tak bardzo charakterystyczne cechy i potrzeby środowiska naszego wymagają specjalnego systemu, przystosowanego do nich. A więc najbardziej zasadniczej zmianie uległ dział nauk społecznych. Poddziały tej gałęzi wiedzy zostały odpowiednio przedstawione, aby najjaśniej przedstawić związek jednych zagadnień z drugimi. Najszerzej został opracowany SOCJALIZM i zagadnienie „PRACY I PRACOWNIKÓW“, zgrupowane w jednym odrębnym katalogu, z licznymi poddziałami, dotyczącymi najważniejszych kwestyj. A więc, w „socjalizmie“ znajdzie czytelnik oddzielnie ujęte: teoretyczną jego stronę, jak materialistyczne pojmowanie dziejów, ekonomię marksowską, teorię państwa i prawa, historię socjalizmu w Polsce, historię ruchów społecznych w przebiegu historii powszechnej; formy ruchu robotniczego, jak polityczną, zawodową, spółdzielczą, oświatową i sportową, zagadnienie ruchu robotniczego oraz bibliografię i czasopisma. W „pracy i pracownikach“ zagadnienia płacy, pracy kobiet, dzieci, czasu pracy, urlopów, bezrobocia, higieny zawodowej, Związków zawodowych, znalazły swoje oddziel-

poddziały. Nie ucierpiały na tym inne działy, gdyż te zostały tylko wyodrębnione dla potrzeb naszego środowiska. A więc czytelnik, który poszukuje dzieła z dziedziny spółdzielczości robotniczej, znaleźć ją może i w „spółdzielczości“, jako poddziale ekonomii i w „socjalizmie“ (poddział I)“ (formy ruchu robotni.). Tak więc, wiele dzieł historycznych, publicystycznych, ekonomicznych i t. d. posiada kartki zarówno w „historii“, „publicystyce“, „ekonomii“, jak i „socjalizmie“.

Inne działy są również rozbite na poddziały, ale wobec niewielkiej ilości książek z danej dziedziny, nie można było ich rozdrabniać. A więc SOCJOLOGIA (klamra N. 25) oprócz zasadniczego tematu ma również poddział: Kwestia kobieca (zob.: praca kobiet), folklor i zwyczaje życia publicznego. W tejże kłamrze mieści się również „PRAWO“ oraz „państwo, formy rządów i konstytucje“. Tu także można znaleźć dział POLITYKI, podzielonej na politykę i publicystykę, sprawy rasowe i narodów, oraz reportaże polityczne. W kłamrze Nr. 26 zawarte są NAUKI EKONOMICZNE podzielone na ekonomię, spółdzielczość, kwestię mieszkaniową, produkcję, a więc przemysł, rolnictwo oraz handel, politykę społeczną. W oddzielną kłamrę N. 28 objęte zostały kwestie, dotyczące nauczania i WYCHOWANIA. Te oprócz zasadniczego mają jeszcze kilka poddziałów, jak nauczanie dorosłych, upośledzonych, oświata pozaszkolna, wychowanie fizyczne. Tyle o naukach społecznych.

Inne działy zasadniczo niewiele odbiegają od systemu dziesiętnego. A więc nauki humanistyczne: Klamra N. 24 w dziale „Dzieła Treści Ogólnej“ oprócz bibliografii, bibliotekoznawstwa i czasopism posiada również poddział „Technika pracy umysłowej“, gdzie zawarte są również dzieła, omawiające kwestie samokształcenia. W tej samej kłamrze znajdują się także NAUKI FILOZOFICZNE, podzielone na filozofię ścisłą, psychologię (obok niej okultyzm, spirytyzm, mediumizm), logikę, teorię poznania. Tu także mieści się dział RELIGII, podzielony na religioznawstwo i mitologię oraz wolnomyślicielstwo. HISTORIA podzielona jest na historię Polski, powszechną oraz źródła historyczne, a więc pamiętniki i t. d.

Klamra N. 30, zawierająca SZTUKI PIĘKNE dzieli się na działy: estetyka, architektura, urbanistyka, rzeźba malarstwo, fotografika, muzyka, taniec, teatr i kino. LITERATURA, gdzie różne monografie umieszczone są w porządku alfabetycznym wg nazwisk ich autorów, nie ma poddziałów. Jest za to w specjalnym katalogu jej uzupełnienie p. t. „Pisane w krytyce“. Tam to dzieła ułożone są, wg nazwisk pisarzy, o których monografie traktują. Poza to jest tam poddział historii literatury oraz poddział esejów i felietonów literackich.

W tej samej kłamrze posiada swój dział filologia, zawierająca również podręczniki języków obcych.

Nauki PRZYRODNICZO-MATEMATYCZNE mają poddziały, dotyczące zasadniczych ich zagadnień, a więc prócz działu ogólnego, matematyka, astronomia, fizyka, chemia, biologia, antropologia, anatomia, fizjologia. Tu także znajdują się rolnictwo, hodowla, gospodarstwo domowe. Organizacja i technika handlu.

Klamra N. 32 zawiera GEOGRAFIĘ i podróże, podzielone na geografie Polski i powszechną oraz poddział przewodników turystycznych, które w większej części znajdują się w Bibliotece Podręcznej, w Czytelni Czasopism,



Jak już zaznaczyliśmy, nie tylko katalogi klamrowe lub kartotekowe mają swoje zadanie do spełnienia. W niektórych wypadkach jeszcze lepiej spełniają je katalogi ściennie lub albumowe. Tu czytelnik znajdzie materiał do zagadnienia aktualnego, interesującego i jakże często natrafi na książkę, do którejby w inny sposób nigdy nie dotarł. KATALOGI ŚCIENNE ZOSTAJĄ zmieniane w miarę tego, jak stają się już „opatrzone” lub też tracą na aktualności. Aby jednak ślad po nich nie zaginął, umieszcza się ich treść w katalogach ALBUMOWYCH, do których zawsze się można po pomoc zwrócić. W ten sposób np. katalog ścienny „Sport” został przekształcony na katalog albumowy, gdzie dopisuje się nowo przybyłe dzieła z tej dziedziny. W albumowych katalogach również młodzież znajdzie lekturę szkolną dla III i IV kl. gimnazjalnej, poleconą wg programu ministerstwa. W ten sam sposób skompletowana jest b-ka Nobla oraz podróże. Zwoleńnicy mowy mają katalog nowości naszej b-ki, drukowanych w „Życiu W. S. M.”, gdzie, niestety, są one umieszczone nie wg kolejności alfabetycznej, ale wg okresów czasu, w którym zostały wydane. (Na pociechę czytelnikom, którzy nie lubią zadawać sobie trudu z przeglądaniem katalogu kartkowego, można donieść, że przepokutowane są alfabetyczne katalogi książkowe w kilku egzemplarzach). Poza to niebawem ukaże się albumowy katalog współczesnej literatury polskiej, gdzie obok fotografii zespołu najwybitniejszych pisarzy polskich, zaopatrzonych w dane biograficzne, podana będzie biografia ich twórczości.

Czytelnik, pragnący dowiedzieć się bliższych szczegółów o danej książce, może każdej chwili zażądać od bibliotekarki egzemplarzy dzieł bibliograficznych, jak „Książka w bibliotece”, „Przewodnik” lub rocznik „Nowej książki”, które zresztą niedługo będą udostępnione wszystkim czytelnikom w charakterze podręcznej bibliografii, gdzie znajdą krótko ujętą treść oraz ocenę książek. Do tego celu służą także recenzje, zamieszczane w „Życiu W. S. M.”. Poza to biblioteka w każdym wypadku służy bibliografią do zagadnień, interesujących poszczeg. czytelników, przygotowawaną przez specjalistów, członków komisji. Bierze udział w imprezach, organizowanych przez referat oświatowy, przez równoległe przygotowywanie bibliografii do tematu tych imprez, jak np. plakat zagadnieniowy „Chłopi” w związku z wieczorem literackim, poświęconym twórczości chłopskiej. Te same metody oraz rodzaje katalogów stosuje się w bibliotece na Rakowcu, która siłą rzeczy jest wzorowana na bibliotece żoliborskiej, z wszelkimi danymi na szybki rozwój w najbliższej przyszłości.

Na zakończenie kilka uwag na temat obowiązków czytelnika. Dobrzeby było, gdyby po znalezieniu w katalogach odpow. książki przy zgłoszeniu się po nią, czytelnik przestrzegał procedury, zresztą nie uciążliwej dla niego, zaś b-cc ułatwiającej sprawne obsłużenie go. A więc chodzi o wynotowanie numerów w odpowiedniej kolejności, a nie jak to robią niektórzy czytelnicy, którzy z katalogiem w ręku rzucają ten lub inny numer. Po otrzymaniu książki, czytelnik zgłasza się po zapisanie jej na jego karcie, oraz na karcie książki. Zdarza się, że czytelnicy, biorąc ze stołu książkę, nie zapisują ją. Skutki tego są b. przykre, i dla czytelników i dla biblioteki, gdyż wprowadzają nieporządek i dezorientację co do obecności książki. Jeżeli nieobecna w danej chwili książka jest b. potrzebna, można zgłosić się do bibliotekarki po zapisaniu jej na karcie zamówień. Książki,

w interesie samych czytelników, należy zwracać w terminach, przewidzianych w regulaminie, lub prolongować za zgodą Biblioteki, przez co uniknie się monitów i kar.

Zamawianie książek bez wyboru powoduje to, że książka tak b. wartościowa i upragniona dla tych, którzy szukają w niej oświecenia interesującego ich zagadnieniem, jest dla innych przypadkowo zdobytą książką, po przeczytaniu której kontynuują pogon za inną nowością. W ten sposób garstka polycaczy mowoci, b. gorliwie o nie zabiegająca, zablokowane dzięki obecnemu systemowi zamawiania, książkę, bez możliwości dostępu do niej naprawdę jej potrzebujących. Poza tym, ile to czasu książka leży na półce zamawiania, czekając na czytelnika, który często nawet od razu się jej rzeka, gdyż już dostał inną nowość. Bo, pomyślmy, że w tym okresie, kiedy książka, np. b. pożądana nowość, powinna krążyć bez chwili spoczynku, wtedy to, najczęściej musi odczekać te dwa dni na czytelnika, co w sumie daje niesłychaną stratę i marnotrawstwo czasu. Trzeba przyznać, że biblioteka nasza jest pod tym względem unikatem, i chcąc przyjść z jaknajwiększą pomocą czytelnikowi, w tym wypadku raczej mu szkodzi. Władze Stowarzyszenia postanowiły temu stanowi rzeczy zaradzić. Nawet znacznie zwiększony zakup b. pożytych książek nie zaspokoi głodu nowości. Należy uczynić wszystko, by wzmocnić krążenie książek. W tym celu zostanie zmodyfikowany system zamawiania. Przy pozostawieniu czytelnikom prawa zamawiania najbardziej interesujących ich książek, zostaje zniesione wysyłanie zawiadomień, które powodowały dwudniowy, a czasem dłuższy przestój książki (oraz pracę dodatkową personelu przy pisaniu i roznoszeniu ich, bez możliwości uniknięcia nieporozumień). Obecnie książka zamawiana będzie wydawana w kolejności zgłaszania się zamawiających. Jest to system stosowany we wszystkich bibliotekach. Może częściej znajdą się wtedy na stole nowości, której na próżno domagają się czytelnicy.

System ten, wprowadzony na paromiesięczny okres tyt. próby prawdopodobnie z początku będzie wywoływał niezadowolenie tych czytelników, którzy przyzwyczaili się do zawiadomień. Sądzić jednak wypada, że ten eksperyment da dobre rezultaty, zwłaszcza dla szerszych rzesz czytelników, którzy z racji wzmocnienia krążenia książek, uzyskają większe szanse na otrzymanie pożądanego dzieła.

Jednocześnie powiększona zostaje ilość godzin z 4½ do 6 g., t. zn. obok dyżuru od 10 — 12, dyżur popołudniowy trwać będzie od 4 — 8 g. Wpłynie to na równomierniejszy napływ czytelników, którzy będą mogli w ten sposób lepiej być obsłużeni.

Bibliotekarka









Czynnych Kooperatystek i t. d.) także na polu zorganizowania ładu w mieszkaniach, robi jednak p. Solska szereg krytycznych uwag, z których niejedną powinniśmy uwzględnić w naszej wuesemowej praktyce.

Natomiast wnioski natury ogólnej, które p. Solska usiłuje wyprowadzić w oparciu o swe badania, i zasady, które pragnie sformułować na podstawie nie zawsze szczęśliwie pod względem metodycznym ujętej ankiety na Kole — budzić muszą bardzo wiele zastrzeżeń. Podział ludzi na chronicznie skłonnych do czystości i notorycznych brudasów nie wytrzymuje absolutnie krytyki, nawet jeśli krytyka ta nawiązałaby

do niektórych wyników badań samej autorki na Kole. Brak jest w pracy szerszych horyzontów myśli społecznej, brak opanowania metod badań socjologicznych, a w wyniku zbyt generalizowanie pewnych zjawisk w oparciu o tak przecież skromny materiał ankietowy.

Jeśli wnioski p. Solskiej nie zawsze trafiają nam do przekonania, jeśli metoda budzi wiele zastrzeżeń, to jednak — jak już podkreśliśmy — praca ma poważne zalety. Poza pionierskim charakterem jej niewątpliwą zaletą są licznie rozsiane uwagi, z których my, mieszkańcy W. S. M., powinniśmy korzystać w całej pełni.

(j. h.).

## K R O N I K A

### W. S. M.

#### ■ W.S.M. jako wzór i warsztat doświadczalny.

W.S.M. jest nie tylko pionierską instytucją budującą tanie mieszkania robotnicze, jest ona również warsztatem doświadczalnym, wypracowuje wzory i metody zarówno organizacji życia wewnętrznego, jak i gospodarki i urządzeń technicznych. Jak to wynika z referatu p. Solskiej: „Zagadnienie ładu w nowych mieszkaniach robotniczych w Warszawie“, Towarzystwo Osiedli Robotniczych niemal całkowicie oparło organizację wewnętrzną swoich osiedli na wzorach W. S. M., wiele Spółdzielni i instytucji, korzystało i korzysta z naszych doświadczeń. Interesują się naszymi osiągnięciami i organizacją nawet fachowcy i działacze społeczni z zagranicy, którzy stale odwiedzają nasze osiedla. Ostatnio mieliśmy dwie wizyty: inżynierów i organizatorów z t. zw. popularnie COP-u (Centralnego Ośrodka Przemysłowego) celem zapoznania się z naszą kotłownią i instalacjami centralnego ogrzewania dzielnicowego, oraz grupy fachowców z pewnej instytucji budującej osiedle robotnicze dla zapoznania się z urządzeniem i organizacją pralni centralnej.

Możemy więc powiedzieć, że budujemy i tworzymy nie tylko dla siebie i swoich mieszkańców.

### Osiedle na Żoliborzu

#### ■ Wystawa wzorowo urządzonego mieszkania.

Dn. 13.III r. b. została otwarta w 2 lokalach IX kolonii na Żoliborzu wystawa wzorowo urządzonego mieszkania robotniczego.

W przeciwieństwie do wszystkich poprzednio urządzonych na terenie W. S. M. wystaw mieszkaniowych nie była ona całkowicie projektowana przez architektów, lecz przez specjalnie powołaną w tym celu komisję, w skład której weszli przedstawiciele samorządu lokatorskiego, W. S. M. i komisji kultur.-artystycznej „Szklanych Domów“.

Wychodząc z założenia, że większość mieszkań robotniczych bywa meblowana sprzętami gotowymi, komisja postanowiła skorzystać w jaknajwiększym stopniu z mebli rynkowych, wybierając z nich najlepsze pod względem estetyki i wygody, a jednocześnie odpo-

wiadające pod względem ceny możliwościom budżetów robotniczych. Starano się również, aby meble te zajmowały jak najmniejszą powierzchnię i dawały się łatwo utrzymywać w czystości. Tą samą zasadą kierowano się w doborze zasłon, starając się dać przy najniższej cenie rzeczy gromadzące stosunkowo mało kurzu, łatwe do prania, a jednocześnie miłe dla oka. Wreszcie starano się ozdobić mieszkanie niedrogimi reprodukcjami artystycznymi i tanią a estetyczną ceramiką.

#### ■ Komisja Dyscyplinarna.

Dnia 28 lutego 1938 r. odbyło się posiedzenie Komisji Dyscyplinarnej, na którym rozpatrzono sprawy wszystkich lokatorów zalegających z zapłatą czynszu, wyznaczając 64 lokatorom po 1 punkcie karnym i 11 lokatorom napomnienie pisemne; usprawiedliwiono opóźnienie zapłaty 65 lokatorów.

#### ■ Pralnia.

W miesiącu lutym pralnia czynna była 13 dni (w styczniu b. r. 16 dni). Przeprano 5043,5 kg. bielizny (w styczniu b. r. 6217 kg.), czyli przeciętnie dziennie 388 kg. Prało 267 osób (w styczniu r. b. 338).

#### ■ Kąpielisko.

W miesiącu lutym z kąpieliska korzystało 1261 osób. (W styczniu b. r. 1170), w czym z wanien 529 (w styczniu b. r. 503), z natrysków 732 (w styczniu b. r. 667), kąpielisko było czynne dni 19, podobnie jak w miesiącu poprzednim.

Należy stwierdzić, że frekwencja ogólna w porównaniu z miesiącem styczniem b. r. wzrosła o 7,8%, korzystanie zaś z wanien o 5,2% a z natrysków o 9,7%, także w porównaniu z miesiącem poprzednim.

### Osiedle na Rakowcu

#### ■ Liga Kooperatystek na Rakowcu.

Co wtorek odbywają się kursy robót ręcznych. W dniu 26 lutego, na zakończenie karnawału Koło Ligi Kooperatystek urządziło zabawę taneczną. Uczestników zabawy było bardzo dużo, znacznie więcej aniżeli na którejkolwiek z dotychczasowych zabaw. Ostatnio uzgodniono, że odczyty Ligi odbywać się będą



co drugi czwartek, gdyż w dwa pozostałe czwartki w miesiącu odbywać się będą odczyty Koła Kobiet PPS.

#### ■ Kąpielisko.

Kąpielisko w lutym czynne było 8 dni. Ilość kąpieł 575, czyli przeciętnie na 1 dzień 72 osoby. W stosunku do stycznia ilość kąpieł wzrosła z 446 na 575; przeciętnie na dzień z 56 na 72.

#### ■ Pralnia.

W lutym pralnia czynna była 19 dni. Przeprano bielizny 1713 kg. Prało 145 osób.

### **Stow. „Szkłane Domy“**

#### ■ Walne Zebranie „Szkłanych Domów“.

Dnia 24.II b. r., w sali przy ul. Suzina, odbyło się Budżetowe Walne Zebranie Stowarzyszenia „Szkłane Domy“.

Zebranie zgromadziło 317 członków.

Przewodniczył A. Próchnik, sekretarzował L. Lehman, asesorowali: St. Ciuraszkiewiczowa i J. Szemiót.

Odczytany przez H. Jędrzejewskiego protokół z poprzedniego zebrania przyjęto bez zmian.

Plan pracy i projekt budżetu, zamykający się kwotą 48.700 zł. referował E. Freyd.

W bardzo ożywionej dyskusji zabierali głos następujący członkowie Stowarzyszenia: H. Weltsztaub, J. Libking, H. Gaudasiński, L. Biderowa, E. Osóbka, H. Dułębina, C. Trzcńska, M. Kwiatkowski, Z. Hryniewiczowa, St. Filipczakowa, A. Klejn, Fr. Bukowski, J. Borecki, K. Werner, M. Wajsbłum, E. Grodzicki, St. Ciuraszkiewiczowa i J. Ligowski.

Przełożony projekt budżetu na rok 1938 przyjęto jednogłośnie. Poza tym przyjęto szereg wniosków i dezyderatów pod adresem Zarządu. Między innymi przyjęto wniosek K. Wernera treści następującej:

Uznając za słuszne uwagi referenta budżetowego w sprawie zharmonizowania pracy istniejących i działających na tym samym terenie organizacji, Walne Zebranie wypowiada się za uzgadnianiem prac tych organizacji, uwzględniając konieczność przeprowadzenia specjalizacji.

#### ■ Biblioteka na Rakowcu.

Liczba wypożyczających książki stale wzrasta, jak tego dowodzą następujące cyfry: październik 1937 ilość czytelników 87, listopad 106, grudzień 110, styczeń 1938 — 120, luty 130.

W stosunku jednak do uprawnionych do korzystania z biblioteki jest to dopiero połowa. Czy ta druga połowa nie wie o istnieniu biblioteki, czy też po prostu nie odczuwa potrzeby czytania?

#### ■ Odczyty i koncerty na Rakowcu.

Na Rakowcu w ostatnim miesiącu odbyły się następujące imprezy Szklanych Domów: 20.II koncert zgromadził 260 osób, 25.II odczyt W. Schayera p. t.: „Totalizm a demokracja wobec zagadnienia wychowania“ 60 osób. 1.III odczyt Joanny Kunickiej p. t. „Kara w wychowaniu dziecka“ 122 osoby; 1.III odczyt dr.

Juliana Maliniaka p. t. Niemcy hitlerowskie i Austria w polityce międzynarodowej, 98 osób.

#### ■ Odczyty na Żoliborzu.

3.III Stefania Sempołowska wygłosiła odczyt na temat: Środowisko a wychowanie młodzieży.

Prelekcja Fr. Pareckiego „O satyrze politycznej i społecznej na Zachodzie“, odwołana z powodu defektu w epidiaskopie, przesunięta została na dz. 17 marca.

#### ■ Zakończenie karnawału.

Na zakończenie karnawału w dniu 26.II zorganizowały „Szkłane Domy“ wspólnie z Opieką Szkolną RTPD zabawę towarzyską, rozpoczętą Kabaretem Satyrycznym pióra J. R. Goetlinga i E. Szymańskiego, w wykonaniu autorów oraz H. Ładosza. Frekwencja mieszkańców Osiedla rekordowa.

#### ■ Sale Ciszey.

Frekwencja dzieci i młodzieży, korzystających z Sal Ciszey wzrosła wybitnie w ostatnim miesiącu i wynosi obecnie przeciętnie 35 uczestników dziennie. Dla młodzieży gimnazjalnej i licealnej, zorganizowane zostały raz w tygodniu (we czwartki od 17.30 do 19). „Godziny matematyki i fizyki“, prowadzone przez ob. W. Schayera w postaci odpowiedzi na wątpliwości i trudności w tej dziedzinie. W paru innych przedmiotach młodzież stworzyła własną samopomoc w postaci wspólnego odrabiania pewnych lekcji pod kierunkiem jednego z uczniów, silniejszego w danym przedmiocie. Wzrasta również ilość korzystających z encyklopedii, słowników i innych książek pomocniczych.

Wzrost frekwencji zawdzięczać należy między innymi akcji informacyjnej Samorządu Mieszkańców. Opiekunowie obeszlili według specjalnie sporządzonego spisu swoje kolonie, wyjaśniając mieszkańcom zadania Sal Ciszey. Okazało się, że akcja taka posiada nierównie większe znaczenie, niż rozsyłane w swoim czasie ulotki i szeroko kolportowane plakaty o otwarciu Sal Ciszey.

### **Oddz. R. T. P. D. na Żoliborzu**

#### ■ Wznowienie kursu pływania.

W czwartek, dn. 17 b. m. wznowiony został kurs nauki pływania, odbywający się w pływalni CIWF'u. W kursie bierze udział 50 dzieci ze szkoły powszechnej.

#### ■ Ankieta w sprawie kolonij letnich.

Kierownictwo szkoły w porozumieniu z Zarządem Opieki rozpisało ankietę wśród rodziców dzieci szkoły i gimnazjum w sprawie spędzania przez dzieci ferii letnich. Ankieta ma na celu ustalenie jakie są potrzeby młodzieży szkolnej w tej dziedzinie i jakie środki finansowe są potrzebne dla ich zaspokojenia.

#### ■ Wiosenne prace ogrodowe dzieci szkolnych.

Kierownictwo szkoły wraz z kierownictwem ośrodka ogrodniczego opracowało program wiosennych prac w ogrodzie, obejmujący nie tylko program prac na terenie ogrodu szkolnego, ale również prace dzieci na dziedzińcach.



■ **Spółdzielnie uczniowskie.**

Dnia 15 b. m. odbyło się Walne Zebranie W. K. O., na którym wybrano, w myśl nowego statutu — nowe władze W. K. O.

Spółdzielnia uczniowska łącznie z klubem sportowym dziewcząt zorganizowała zabawę dla młodzieży. Czysty dochód z zabawy w wysokości ok. 40 zł. przeznaczono w połowie na fundusz Społeczny Spółdzielni i na potrzeby Klubu Sportowego.

# KOMUNIKATY

## W. S. M.

● **Dzielnicowe zebrania wyborcze**

Dzielnicowe zebrania wyborcze odbędą się w następujących terminach:

22 marca — dzielnica pierwsza — wszyscy mieszkańcy I, II, III i IV kolonii, w sali przy ul. Suzina, godz. 19-ta.

29 marca — dzielnica druga — wszyscy mieszkańcy V, VII i VIII kolonii, w sali przy ul. Suzina g. 19-ta.

9 kwietnia — dzielnica trzecia — wszyscy mieszkańcy Osiedla Rakowieckiego — w sali budynku społecznego na Rakowcu godz. 18-ta.

24 kwietnia — dzielnica czwarta — wszyscy członkowie Spółdzielni nie mieszkający w domach W. S. M. oraz ci mieszkańcy, którzy nie mogli wziąć udziału w zebraniach swojej dzielnicy — w sali przy ul. Suzina, godz. 10-ta.

## Osiedle W. S. M. na Żoliborzu

● **Wystawa na IX Kolonii.**

Wystawa wzorowo urządzonego mieszkania w IX Kolonii WSM otwarta będzie do 1 kwietnia b. r. Wystawę zwiedzać można w dni powszednie od 15 do 18, w niedziele od godz. 11 do 18. Wstęp wolny.

● **Posiedzenie Komisji Dyscyplinarnej.**

Komisja Dyscyplinarna Osiedla Spółdzielni na Żoliborzu zawiadamia, że dnia 30 marca r. b., o godz. 17-iej w biurze Spółdzielni odbędzie się posiedzenie Komisji dla rozpatrzenia spraw lokatorów, którzy do tego dnia nie opłacą komornego za marzec lub poprzednie miesiące. Każdy z zalegających lokatorów może złożyć przed Komisją wyjaśnienie osobiście lub przez osobę upoważnioną z pośród członków Stowarzyszenia „Szklane Domy”. Nieobecność lokatora nie wstrzymuje rozpatrzenia sprawy. Po wysłuchaniu przedstawiciela Administracji i lokatora, Komisja wydaje postanowienie o wyznaczeniu kary lub umorzeniu sprawy. Postanowienia o ukaraniu zostaną doręczone zainteresowanym na piśmie.

● **Ostrzeżenie.**

Komisja Dyscyplinarna Osiedla W. S. M. na Żoliborzu postanowiła podać do wiadomości lokatorów, że kilka osób mimo upomnień i wyznaczonych kar, nadal

zalega z zapłatą komornego bez żadnego usprawiedliwienia.

Wobec tego *Komisja Dyscyplinarna przestrzega, że w następnym miesiącu zastosuje ogłoszenie w „Życiu W. S. M.” nazwisk lokatorów, posiadających dotychczas 6 punktów karnych, i że w dalszej konsekwencji za posiadanie 10 punktów karnych grozi sprawa sądowa i eksmisja z mieszkania.*

● **Godne napiętnowania.**

Dozorca III kol. zauważył pracownicę domową, która swoje potrzeby załatwiała w korytarzu piwnicznym, gdyż lokatorka zamyka przed nią ustęp w mieszkaniu. Sprawa ta zostanie wniesiona na Komisję Dyscyplinarną z wnioskiem o jak najsurowsze ukaranie i napiętnowanie postępowania lokatorki.

● **Zwracamy się do mieszkańców:**

1. O zamykanie śmietników po wyrzuceniu śmieci,
2. nie wyrzucanie odpadków przez okno,
3. o zamykanie bramy w nocy i niewpuszczanie po zamknięciu bramy osób nieznanych,
4. o niestrzeganie na klatkach schodowych.

Zaniedbania te obniżają poziom zdrowotny naszego Osiedla bądź też poważnie zagrażają bezpieczeństwu mieszkania. Apelujemy do mieszkańców, a przede wszystkim do kobiet, aby nie popełniały i zwalczały te wykroczenia.

● **Żebracy.**

W ostatnich czasach Osiedle nasze nawiedziła fala żebraków, domokrażców i agentów.

Zwracamy się do mieszkańców o współdziałanie z dozorcami w akcji zwalczania włóczęgostwa, a przede wszystkim o niewprowadzanie handlarzy i przekupników domowych.

## Osiedle na Rakowcu

● **Ogródki działkowe.**

Jeszcze kilkanaście działek w ogródkach działkowych jest do wydzierżawienia. Opłata wynosi 10 gr. od metra na rok.

● **Kąpielisko.**

Prosimy wszystkich posiadaczy biletów kredytowych do kąpieliska, aby wymieniali je wcześniej, gdyż tak, jak to się praktykuje dotychczas utrudnia to pracę: bilety dostarczone w ostatnim czasie trzeba odwozić przez specjalnych posłańców na Żoliborz. *W każdym razie bilety z przekroczonym terminem ich ważności, który jest na bilecie wymieniony nie mogą i nie będą przez nas honorowane.*

● **Ku uwadze piorących.**

Przypominamy, że osoby piorące winny rozpocząć pranie o godz. 7 rano, gdyż późne rozpoczynanie powoduje, że albo zbyt długo po tym przesiaduje się w pralni przy wykańczaniu bielizny, albo po prostu rozkłada się pranie na 2 dni, co jest zupełnie niedopuszczalne.

Kto z zapisanych do prania nie zgłosi się w danym



dniu do pralni o godz. 7 rano, może utracić kolejność miejsca w pralni.

W interesie sprawności i porządku prosimy o stosowanie się do tych przepisów.

#### ● Nie niszczyć wspólnego dobra.

Kilku mieszkańców naszego Osiedla na Rakowcu, nie szanuje wspólnego dobra, a tym samym i dobra swojego. Nie mówię już o dzieciach, które niszczą trawniki i młode latorośle krzewów. To samo robią ludzie dorośli.

Do najczęstszych wybryków tych „dorosłych dzieci“ należą:

1. rzucanie papierów i innych śmieci na ścieżki i trawniki Osiedla, a nawet... do piwnic;
2. skracanie sobie drogi w barbarzyński sposób, mianowicie przechodzenie przez skarpe świeżo ułożoną i zasadzoną latoroślami krzewów, a nawet w jawny sposób urządzanie sobie trzepania poduszek na... trawnikach;
3. wieszanie w bezceremonialny sposób bielizny i t.p. na płotach dziedzińców Osiedla;
4. nie zwracanie uwagi dzieciom, gdy te niszczą i depczą trawniki.

Takie metody są karygodne, wobec czego będziemy musieli przeciwko winnym oddawać sprawy do postępowania dyscyplinarnego i wymierzać kary porządkowe i tytułem odszkodowania za poczynione zniszczenie.

## **Stow. „Szkłane Domy“**

#### ● Biuro Stowarzyszenia.

Biuro „Szkłanych Domów“ czynne jest codziennie w godz. 10—13, oraz — prócz sobót — po południu w godz. 17—19.

Sekretarz i skarbnik przyjmują członków *wyłącznie* w poniedziałki, środy, piątki w godz. 17—19.

#### ● Biblioteka im. Kaz. Tołwińskiego.

Zgodnie z motywami, wyjaśnionymi w artykule „Przewodnik po bibliotece“, poczynając od 1 kwietnia zawiadomienia o zamówionych książkach nie będą rozsyłane, a zamówione książki będą wydawane w kolejności zgłaszania się zapisanych czytelników.

Od 1 kwietnia b. r. Biblioteka będzie czynna sześć godzin dziennie: przed południem od godz. 10 do 12, po południu od godz. 16 do 20.

#### ● Dyżury zarządu na Rakowcu.

Przedstawiciel Zarządu „Szkłanych Domów“ przyjmuje członków Stowarzyszenia w każdą środę, w godz. 17 — 19, w pokoju przy dużej sali.

## **Pracownia firanek, kap i kompletów pościelowych**

**poleca najtaniej swe wyroby  
przyjmuje przeróbki firanek  
7 kolonia m. 26 (parter)**

## **Oddział R.T.P.D. na Żoliborzu**

### ● Regulamin Opieki Rodzicielskiej przy instytucjach wychowawczych Oddziału R. T. P. D. na Żoliborzu.

#### I. ZADANIA I ŚRODKI DZIAŁANIA

§ 1. Opieka Rodzicielska przy Oddziale R. T. P. D. na Żoliborzu jest powołana do:

a) współdziałania z kierownictwem instytucji wychowawczych Oddziału w zakresie realizowanych przez te instytucje zadań wychowawczych.

b) zdobywania funduszków na pomoce szkolne i dodatkową pomoc materialną dla dzieci, którym R. T. P. D. pragnie zapewnić w jakiegokolwiek ze swych instytucji wychowawczych opiekę wychowawczą lub lekarską.

§ 2. Zadania te spełnia Opieka Rodzicielska przez:

a) stałą współpracę rodziców z personelem pedagogicznym poszczególnych instytucji wychowawczych w sposób, przewidziany w niniejszym regulaminie, oraz

b) zbieranie składek, zabieganie o pomoc w naturze i subwencje, urządzenie imprez dochodowych i t. p.

§ 3. Wszyscy rodzice dzieci, uczęszczających do jednej z instytucji wychowawczych R. T. P. D. stanowią Koło Rodzicielskie danej instytucji. Organami Koła są:

- a) zebrania klasowe,
- b) opiekunowie i ich zastępcy,
- c) dwaj delegaci Koła, którzy czuwają nad normalną pracą Koła Rodzicielskiego.

§ 4. W zebraniach klasowych uczestniczą wszyscy rodzice, zarówno ojcowie i matki lub opiekunowie dzieci, uczęszczających do danej klasy, kierownik instytucji, wychowawca klasowy, lekarz i ewentualnie nauczyciele, wyznaczeni przez Radę Pedagogiczną instytucji. Zebrania klasowe rozpatrują wszystkie kwestie wychowawcze, dotyczące dzieci danej klasy. Zebrania klasowe odbywają się przynajmniej raz na 6 tygodni. Pierwsze w roku szkolnym zebranie klasowe zwołuje kierownik danej instytucji najpóźniej w 4 tygodnie od rozpoczęcia roku szkolnego. Na zebraniu tym należy dokonać wyboru opiekuna klasowego i jego zastępcę. W wyborach biorą udział tylko rodzice. Następne zebrania klasowe zwołuje i przewodniczy na nich opiekun klasowy, a w razie jego nieobecności zastępca opiekuna.

§ 5. Opiekunowie klasowi obowiązani są poznać dokładnie warunki i potrzeby wszystkich dzieci swej klasy. Do zadań ich należy stała współpraca z wychowawcą klasowym w zakresie spraw wychowawczych, zapewnienie kontaktu między rodzicami i wychowawcą, zorganizowanie potrzebnej pomocy ze strony rodziców dla spraw, związanych z działalnością Opieki Rodzicielskiej.

Jeśli opiekun klasowy nie może wykonywać swych czynności winien o tym zakomunikować delegatowi Koła, który obowiązany jest na najbliższym zebraniu klasowym spowodować wybór nowego opiekuna.

§ 6. Opiekunowie wszystkich klas danej instytucji wychowawczej na pierwszym posiedzeniu, zwołanym przez Zarząd Opieki najpóźniej w tydzień po dokonaniu wyborów opiekunów wszystkich klas, wybierają z pośród siebie 2 delegatów do Zarządu Opieki. W posiedzeniach opiekunów Koła bierze udział kierownik instytucji wychowawczej lub delegowany przez niego zastępca. Opiekunowie odbywają specjalne zebrania z Radą Pedagogiczną danej instytucji. Zebrania te zwołuje kierownik danej instytucji, bądź na żądanie Zarządu Opieki, bądź na żądanie Rady Pedagogicznej.

Do obowiązków Koła należy:

a) opiniowanie w sprawie potrzeb danej instytucji wychowawczej i poszczególnych dzieci,

b) organizowanie dyżurów rodzicielskich przy dożywianiu dzieci w ogrodzie szkolnym, na wycieczkach, półkoloniach i t. p. i w ogóle organizowanie współpracy rodziców we wszystkich wypadkach, kiedy zachodzi tego potrzeba,

c) organizowanie opieki dodatkowej dla dzieci tego potrzebujących, pomocy pozaszkolnej w nauce i t. p.,



d) składanie przez delegatów sprawozdań z działalności Koła Zarządowi Opieki.

§ 7. Wszystkie swe czynności opiekunowie wykonują według instrukcji, opracowanej przez Zarząd Opieki w porozumieniu z kierownictwem danej instytucji.

§ 8. O wszystkich zebraniach zarówno klasowych, jak i zebraniach opiekunów winien być powiadomiony Zarząd Opieki z podaniem terminu i porządku dziennego.

## II. ZARZĄD OPIEKI RODZICIELSKIEJ

§ 9. Organem kierującym i koordynującym całokształt pracy Opieki Rodzicielskiej jest Zarząd Opieki. W skład Zarządu Opieki wchodzi delegaci Kół Rodzicielskich, kierownicy instytucji wychowawczych, lekarz szkolny, delegat Zarządu Oddziału R. T. P. D. oraz przewodniczący Zarządu Opieki i jego zastępca. Siedzibą Zarządu Opieki jest biuro Oddziału R. T. P. D. na Żoliborzu.

10. Posiedzenia Zarządu Opieki odbywają się przynajmniej raz na 2 tygodnie. Do ważności uchwał potrzebna jest obecność najmniej połowy członków Zarządu, prócz przewodniczącego. Uchwały zapadają większością głosów. W razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący.

Zarząd Opieki:

a) uchwała preliminarz budżetowy Opieki Rodzicielskiej,

b) zatwierdza plan działalności,

c) decyduje o podziale funduszy zebranych i ofiar w naturze, za aprobatą lub na wniosek Zarządu Oddziału R. T. P. D.

d) przyjmuje i zatwierdza sprawozdania z działalności Kół Rodzicielskich,

e) składa sprawozdania roczne na ogólnym zebraniu rodziców,

f) zwołuje komisje dla prac specjalnych i ustala dla nich instrukcje,

g) nadzoruje i czuwa nad działalnością wszystkich innych organów Opieki Rodzicielskiej,

h) współdziała z Oddziałem RTPD na Żoliborzu:

w racjonalnym wychowaniu dzieci,

w odżywianiu,

w opiece nad sierotami, dziećmi zaniedbanymi i żyjącymi w ciężkich warunkach domowych,

w akcji higienicznej w instytucjach wychowawczych i poza nimi,

w organizowaniu zajęć pozaszkolnych (świetlica, warsztaty, ogródki, półkolonie, kolonie, wycieczki i t. p.) oraz odczytów i pogadanek dla dzieci i rodziców,

i) organizuje przedstawienia teatralne, kinematograficzne, zebrania towarzyskie i t. p.,

j) popiera uczniowskie instytucje samorządowe.

§ 11. Zarząd Opieki na pierwszym zebraniu po rozpoczęciu roku szkolnego wybiera z pośród swego grona skarbnika i sekretarza, którzy łącznie z przewodniczącym i jego zastępcą stanowią Prezydium Zarządu Opieki Rodzicielskiej. Prezydium Zarządu opracowuje wnioski na posiedzenia Zarządu Opieki, ustala terminy posiedzeń i załatwia sprawy, zleczone przez Zarząd Opieki.

§ 12. Dla prowadzenia akcji gromadzenia funduszy, zabiegania o pomoc materialną i subwencje, urządzania imprez dochodowych i t. p., Zarząd Opieki powołuje komisję dochodów pod przewodnictwem skarbnika Zarządu w składzie 5 członków, wybranych przez Zarząd Opieki (łącznie ze skarbnikiem).

## III. OGÓLNE ZEBRANIE RODZICÓW

§ 13. Ogólne Zebranie Rodziców składa się ze wszystkich rodziców (ojców, matek, opiekunów, zastępujących rodziców), dzieci uczęszczających do instytucji wychowawczych, prowadzonych przez Oddział R. T. P. D. na Żoliborzu. Ogólne Zebrania Rodziców odbywają się 2 razy do roku, po rozpoczęciu i przed zakończeniem roku szkolnego. W razie potrzeby może być zwołane Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Rodziców na podstawie uchwały Zarządu Opieki. Ogólne Zebranie Rodziców zwołuje Zarząd Opieki za pomocą pisemnych zaproszeń. Zebrania te są prawomocne w granicach niniejszego regulaminu bez względu na ilość obecnych.

§ 14. Ogólne Zebranie Rodziców:

a) wybiera przewodniczącego Zarządu Opieki Rodzicielskiej, jego zastępcę oraz Komisję Rewizyjną, złożoną z 3 osób,

b) przyjmuje do wiadomości sprawozdania roczne i plan działalności Opieki Rodzicielskiej,

c) omawia i podejmuje uchwały w sprawach, przedstawionych do zaopiniowania przez Zarząd Opieki lub Zarząd Oddziału RTPD.

Uchwały Ogólnego Zebrania Rodziców zapadają większością głosów i są obowiązujące dla Zarządu Opieki. Ogólne Zebranie Rodziców może też uchylać dezyderaty pod adresem władz oddziału R. T. P. D.

## IV. FUNDUSZE, RACHUNKOWOŚĆ, KONTROLA

§ 15. Fundusze Opieki Rodzicielskiej składają się z:

a) składek miesięcznych, wpłacanych przez rodziców do kasy RTPD przy opłatach wpisów,

b) darów rodziców i sympatyków instytucji wychowawczych Oddziału RTPD zarówno w pieniądzu, jak i w naturze.

c) subwencji instytucji rządowych, samorządowych i społecznych,

d) dochodów z imprez, urządzanych przez Opiekę Rodzicielską.

§ 16. Fundusze, zbierane przez Opiekę Rodzicielską wpływają do ogólnej Kasy Oddziału RTPD. Z każdej imprezy, zbiórki i t. p., powinny być sporządzone sprawozdania pisemne, zaakceptowane i podpisane przez przewodniczącego i skarbnika Zarządu Opieki Rodzicielskiej.

§ 17. Rachunkowość jest prowadzona przez buchalterię Oddziału RTPD na podstawie dokumentów, podpisanych przez skarbnika Zarządu Opieki, który otrzymuje odpowiednie wykazy i informacje dla opracowania wniosków i składania sprawozdań na posiedzeniach Zarządu Opieki Rodzicielskiej.

§ 18. Kontrola rachunkowości i działalności Opieki Rodzicielskiej jest opracowana przez Komisję Rewizyjną Opieki Rodzicielskiej. Z wykonania tej kontroli powinny być spisywane oddzielne protokoły.

## Pierwsza Pralnia Spółdzielcza

### ● Naprawianie bielizny.

Nie wszyscy klienci Pierwszej Pralni Spółdzielczej wiedzą, że bielizna i odzież oddawane do prania mogą być również naprawiane w Pralni za stosunkowo niską opłatą. Prosimy wobec tego o powyższej informacji pamiętać przy oddawaniu bielizny do prania i zgłaszać odpowiednie życzenia.

### ● Ku uwadze gospodyń.

Przypominamy również, że w okresie przedświątecznym panuje wzmożony ruch w Pralni, dlatego celem umożliwienia obsłużenia w porę wszystkich naszych klientów wskazane jest wcześniejsze oddawanie bielizny do prania. Szczególną uwagę zwracamy na pranie i prasowanie firanek, które tylko wtedy pięknie zdobią nasze okna, gdy są suszone na specjalnie do tego celu skonstruowanej ramie. Czynność ta wymaga jednak sporo czasu. Dlatego przypominamy o tym zawczasu naszym gospodyniom.

Zbliża się wiosna, a wraz z nią czas pomyśleć o lżejszej odzieży: co przefarbować, co uprać i odświeżyć. Wszystko to załatwi nam dział prania chemicznego. Przejrzyjmy więc nasze płaszcze, kostiumy i garnitury, zdecydujmy, co któremu brak i zanieśmy do Pralni, by je nam w porę odświeżono i dostosowano do użytku. A ceny są naprawdę niskie! Prosimy się przekonać.



**Koło Domowe L.O.P.P. Nr. 1190 w Osiedlu W. S. M.**

W dniu 12.I b. r. odbyło się IV Walne zebranie Koła z następującym porządkiem obrad: 1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania, 2. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 3. Wybory do nowego zarządu. 4. Wolne wnioski.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, nowy Zarząd ukonstytuował się jak następuje: przewodniczący — ob. Adam Müller, sekretarz — ob. Helena Sokołowska, skarbnik — ob. Emil Witman, członkowie Zarządu: ob. ob. Irena Habermanowa i Zofia Sierzputowska. W skład komisji rewizyjnej weszli ob. ob.: Zofia Sachsova, Jadwiga Szemplińska i Kazimierz Olszewski. Na delegata do okręgu wybrano ob. Helenę Sokołowską, na zastępcę ob. Adama Müllera.

Jednocześnie sekretarz koła zawiadamia, że informacji udziela codziennie od godz. 9 — 10 rano (III kolonia nr. 7, tel. 12-66-15).

**Głosy Czytelników****Konieczne sprostowanie**

Na Walnym Zebraniu Programowym Stowarzyszenia „Szklane Domy“ zgłoszony został wniosek, wzywający Zarząd do zlikwidowania Kursów Robót Ręcznych, jako nie spełniających swych zadań.

Wniosek upadł, uzyskawszy zaledwie kilka głosów.

Nie kwestionując w najmniejszej mierze prawa któregokolwiek z członków krytykowania naszej placówki, uważam za konieczne sprostować jedną okoliczność. A mianowicie, że wnioskodawczyni wprowadziła w błąd zebranie, podpisując wniosek: „była uczestniczka kursów kroju i trykotarstwa“. Stwierdzam na podstawie listy obecności, iż ob. P. była jedynie dwa razy na kursie kroju i 3 razy na trykotarstwie, poczym z żalem oświadczyła, że musi zrezygnować z uczęszczania na kursy ze względu na konieczność zapewnienia opieki dzieciom, których stan zdrowotny wymaga szczególnej pieczy. Uznając motywy te jako uzasadnione, władze Stowarzyszenia w drodze wyjątku zwolniły ob. P. z przyjętego obowiązku wnieśienia opłaty za cały kurs.

Nikt nie gwarantował ob. P. zdobycia umiejętności, wymagających co najmniej kilku miesięcy pracy, w ciągu jednego tygodnia. Ob. P. nie ma przeto najmniejszego tytułu do podawania się za „uczestniczkę kursu“.

a jej wystąpienia nie można inaczej traktować jak próby wprowadzenia w błąd, z niezrozumiałych dla nikogo powodów, ogółu członków Stowarzyszenia.

J. Komorowska.

**Za mało opieki nad dziećmi na Rakowcu**

Dla uzupełnienia wzmianki w 2-gim n-rze „Życia“ w Komunikatach z Rakowca p. t. „Nie wolno hałasować w korytarzach“ dodam, że na tych klatkach schodowych są rzeczy ciekawe, wybryki łobuzerskie, w tymże bloku F. Mianowicie: nie tak dawno korytarze zapisane były kredą różnymi wyzwiskami na naszą Spółdzielnię. Charakter pisma i ortografia mówiły, że to mógł pisać (czy mogło pisać) dziecko większe. Następnie rysowanie na drzwiach kolorowymi ołówkami rzeczy kolidujących z przyzwoitością. Jeżeli jest wywieszona jakieś zawiadomienie na desce ogłoszeniowej, to za chwilę już jest zerwane. Często słyszy się o ciekawym odczycie, który się odbył. Złośliwość dzieci uniemożliwia korzystanie z różnych ogłoszeń. — Skrzynki pocztowe w tymże bloku są wyłamywane i psute. Kilka jest nie do użytku. Ja mieszkam w tym bloku F. Założyłem dzwonek elektryczny i co jakiś czas jestem niepokojony i odrywany od pracy czy książki dzwonieniem. Często zaczyna się zabawa od godz. 7 rano. Drzwi moje są drugie od wejścia. Zanim otworzę i wylecę na korytarz, to jego już dawno niema. To wpływa denerwująco na człowieka. Apeluję do Redakcji „Życia“ z prośbą o ogłoszenie tych spraw, abyśmy wspólnym wysiłkiem znaleźli jakiś sposób na usunięcie tych nieprzyjemności.

Jan Grudziński

Mieszkaniec Rakowca m. nr. 279.

10.III — 19383 r.

**ZAWIADAMIAM**

SZ. KLIENTELE ŻE PRZEPROWADZIŁAM SIĘ DO A kolonii (Marymoncka 1-b), 5 klatka schod. m. 49 partel nadal przyjmuję do szycia bieliznę: damską, męską (na miarę), dziecienną, pościelową, szlafroki, pyjamy, wszelkie roboty na maszynie okrętkową oraz mereżki, hafty i monogramy.

Z poważaniem  
ST. SOBCZAK

**PODNOSENIE OCZEK**

nadrabianie pończoch, III kol., m. 100, 11 kl. sch., parter.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za miejsce wysokości 1 mm, szerokości 1 łamu, dla członków W. S. M. — 10 groszy, dla osób obcych 20 groszy.

Prenumerata roczna 3 zł. Wpłacać na konto czekowe Warsz. Spółdz. Mieszk. w P. K. O. Nr. 9567, z oznaczeniem: Prenumerata „Życia W. S. M.“.

Bezrobotni, poszukujący pracy mogą przez Stow. „Szklane Domy“ uzyskać ogłoszenie wysokości do 2 cm bezpłatnie.

SEKRETARJAT REDAKCJI czynny jest w poniedziałki i piątki od godz. 18 do 19 w biurze Stowarzyszenia „Szklane Domy“.

Redaktor: ST. TOŁWIŃSKI.

Wydawca: WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA, WARSZAWA, UL. KRASIŃSKIEGO 16

Druk Sp. Nakł.-Wydawnicza „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.